8 stron PANORAMA-PANORAMA-PANORAMA 8 stron

Dramat
w sali wykładowej

Zaczęło się od... antrepryzy!

Na pierwszym stopniu wtajemniczenia...

Społeczne cele amnestii

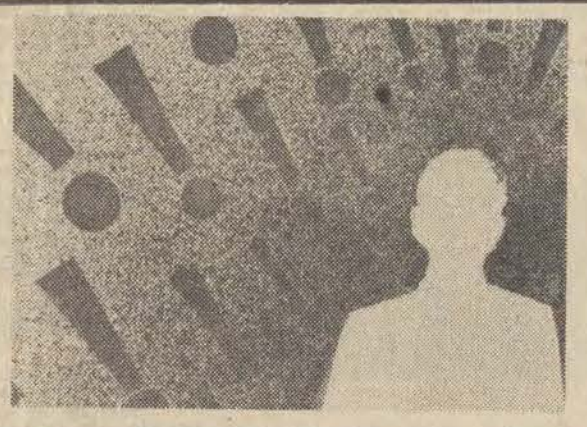

Wyd. A | Łódź, niedziela i poniedziałek 18 i 19 sierpnia 1974 roku | Rok XXX | Nr 195 (7995) | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Fala upałów nad Europą

Również Europie zachodniej daje się we znaki fala niespotykanych upałów. W kilku miastach zanotowano nowe rekordy. W piątek najciepliej było we Francji w Vichy i Clermont Ferrand, gdzie termometr wskazywał 30 st. W Strasburgu było 37 st., w Lyonie 36 st. a w Paryżu 33,2 st., a więc blisko rekordu upałów pochodzącego jeszcze z 1947 roku.

W piątek rekordowe upały nawiedziły również Madryt (38 st.) i Florencję (39 st.). Głównym zmartwieniem mieszkańców tych dwóch miast było zdobycie chociaż trochę środków orzeźwiających. W RFN upały utrzymują się od trzech dni. Na autostradzie Frankfurt n. Menem — Kassel stanęły setki przegrzanych samochodów blokując na kilka godzin ruch drogowy.

ŻNIWA NA FINISZU

SŁONECZNA POGODA POPRAWIŁA ZNACZNIE SYTUACJĘ NA POLACH WOJEWÓDZTWA. Z POMOCĄ ŻNIWIARZOM SPIESZĄ ZAŁOGI FABRYK I MŁODZIEŻ.

W pow. rawsko-mazowieckim do prac żniwnych zgłaszają się codziennie przedstawiciele miejscowych fabryk oraz instytucji. **Pracownicy ZPO im. Próchnika pracowali już pięciokrotnie w gminie Czerniewice. Tam również udają się w każde popołudnie ZMS-owcy z Rawy Maz.** Pomagali oni m. in. samotnej kobiecie Marii Wójcik. Wśród osób starszych i chorych, które znalazły pomocną dłoń wśród rawskich robotników są także: Zygmunt Lewandowski i Władysław Sępiński z Chociwia, Franciszek Bigos, Jan Sterczak i Jan Przyborek z Lubocz oraz Kazimierz Susik z Bukowca. U tego ostatniego **pomagali w zbiorach m. in. robotnicy z tomaszowskich ZPO „Pilica".** Na rawskich polach pracują również brygady żniwne z: **Zakładów Narzędzi Pomiarowych, Rawsko Mazowieckiego Przeds. Przemysłu Terenowego, Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych, Przetwórni Owocowo-Warzywnej i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.** Dzięki ich pomocy na ziemi rawskiej skoszono już 95 proc. czterech zbóż.

Wysokie, ciągle wzrastające tempo prac rolnych i dobre wyniki — to również zasługa rawskiego POM. Z-cę dyrektora **Franciszka Wolańskiego** zastajemy w warsztacie mechanicznym. Kończył on właśnie usuwanie poważnej usterki w podzespole ciągnika.

— Od początku tegorocznych żniw — mówi nam F. Wolański, nie ma u nas podziału na tych co pracują przy warsztacie oraz... przy biurku. Ja i mój zastępca kierownik warsztatów **Jan Grabowski** usunęliśmy już na miejscu, a także w terenie 20 awarii.

— Pracuję w rawskim POM-ie już 24 rok — mówi nam doświadczony monter **Andrzej Kacprzak.** Takich jednak żniw jak obecnie nie mieliśmy nigdy. Wraz z kolegami pełnimy dyżury niejednokrotnie całodobowe, bez wytchnienia. Nawet ci, młodsi, z mniejszym doświadczeniem dyżurują tu często od 5 do 21.

7 brygad pogotowia żniwnego miejscowego ośrodka maszynowego usuwa po 20—30 awarii na dobę. Monterzy na telefon i sygnał „żniwa" wyjeżdżają natychmiast do rejonów robót.

Etiopia

CESARZ pozbawiony władzy wykonawczej „symbolem jedności narodowej"

Jak donoszą agencje zachodnie, w stolicy Etiopii, Addis Abebie, panuje niepewna i napięta sytuacja.

W sobotę przed południem poinformowano o aresztowaniu dowódcy gwardii cesarskiej generała Tafesse Lemma, co według agencji zachodnich jest dowodem całkowitej jedności armii i gwardii.

Dziennik „Ethiopian Herald" w artykule redakcyjnym stwierdza w sobotę, że obecne przemiany są realizowane w interesie całego narodu etiopskiego, a siły zbrojne są zdecydowane wcielić w życie swe plany odnowy kraju. Posunięcia komitetu koordynacyjnego sił zbrojnych — pisze dziennik — powinny stanowić „poważne ostrzeżenie dla tych, którzy próbują przeszkodzić temu procesowi, którzy liczą na powrót do starych porządków".

Wokół pałacu cesarskiego, strzeżonego nadal przez żołnierzy gwardii, panuje całkowity spokój.

Jak już podawaliśmy, w piątek armia zlikwidowała trzy ważne organy władzy państwowej, pozostające pod bezpośrednim zwierzchnictwem cesarza, odbierając mu praktycznie wszelką władzę wykonawczą. Niemniej jednak w piątek wieczorem opublikowano komunikat stwierdzający, że cesarz pozostaje nadal „symbolem jedności narodowej".

Co wykazuje statystyka?

Wszystko o nas...

Jak wynika z opracowanych ostatnio przez GUS danych statystycznych, w końcu 1973 r. ludność Polski wynosiła 33.512,1 tys., czyli o 310 tys. więcej niż w końcu poprzedniego roku. Ludność wiejska wzrosła o 1.1 proc. i osiągnęła liczbę 18.148,3 tys., czyli 54,2 proc. całej ludności kraju. Zwiększyła się też liczba większych miast. Do 24 miast liczących ponad 100 tys. mieszkańców, w połowie ub. roku dołączył Olsztyn. Następne w kolejności do tej grupy są: Elbląg, Tarnów i Opole.

Równocześnie wykazujemy dużo odwagi i konsekwencji w dążeniu do zapewnienia sobie szczęścia osobistego. W dalszym ciągu notuje się wzrost liczby zawieranych małżeństw: z 307,7 tys. w 1972 r. do 314,5 tys. w 1973 r. Więcej małżeństw — w przeciwieństwie do lat ubiegłych — zawarto jednak na wsi, niż w mieście. (W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców.)

Ideał szczęścia małżeńskiego dla wielu współobywateli nie sprawdza się jednak w praktyce. Mimo podniesienia w 1973 r. opłat za sprawy rozwodowe, wzrosła liczba orzeczonych rozwodów — z 37.412 w 1972 r. do 39.684 w roku ub. i chociaż liczba rozwodów na wsi nieco wzrosła, nadal rozchodzących się małżeństw jest w mieście zdecydowanie więcej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Francja potwierdziła przeprowadzenie próby nuklearnej

Francuski minister obrony, Jacques Soufflet potwierdził w piątek, że Francja przeprowadziła w ubiegły czwartek próbę nuklearną w południowej części Pacyfiku. Minister dodał, że tegoroczne eksplozje będą ostatnimi tego rodzaju eksperymentami nuklearnymi w atmosferze. W przyszłym roku Francja przeprowadzi pierwsze podziemne próby.

Utonęło 25 osób

Indonezyjska agencja prasowa Antara informuje o tragicznym wypadku na Jawie. Zatonął tam prom w czasie sztormu. Według pierwszych doniesień, co najmniej 25 osób utonęło.

Fałszywe monety sprzed... 2 tys. lat

Archeolodzy zdemaskowali szajkę fałszerzy pieniędzy... sprzed 2 tys lat. Dokładne badania znajdywanych na ziemiach polskich monet Cesarstwa Rzymskiego m. in. z odkrytego przed kilku laty skarbu z Drzewicza koło Żyrardowa ujawniły występowanie fałszywych pieniędzy. Są to tzw. barbarzyńskie naśladownictwa rzymskich monet będące raczej próbą stworzenia własnego pieniądza niż świadomym fałszerstwem. Podrabiane monety były wykonywane przez ludy zamieszkałe w pogranicznych prowincjach lub sąsiadujące z Cesarstwem Rzymskim.

Przy podrabianiu monet dość wiernie naśladowano i kopiowano wizerunki cesarzy. Gorzej było z napisami. Fałszerze traktowali litery jako rodzaj ornamentu i często udoskonalali ten — w ich mniemaniu — element zdobniczy. Stąd na fałszywych monetach zniekształcone i uproszczone litery rozmieszczane są w dodatku bez żadnego sensu. Te zniekształcone napisy pozwalają m. in. rozróżnić barbarzyńskie naśladownictwa od rzymskich monet. Archeolodzy przypuszczają, że w tych fałszerstwach wyspecjalizowało się jedno z plemion zamieszkujące tereny przy ujściu Cisy do Dunaju.

Rekord ciepła

17 bm. na Kasprowym Wierchu w Tatrach zanotowano rekord ciepła plus 20 st. C.

Klimat Kasprowego Wierchu (1.388 m n.p.m.) odpowiada klimatowi Spitsbergenu, a więc temperatura plus 20 st. należy w tych warunkach raczej do rzadkich zjawisk meteorologicznych.

W Zakopanem notowano w południe 33 st. Jak na miejscowość, w której średnia roczna temperatura wynosi zaledwie 4,6 st., był to również rzadko spotykany upał.

NARESZCIE GORĄCO!

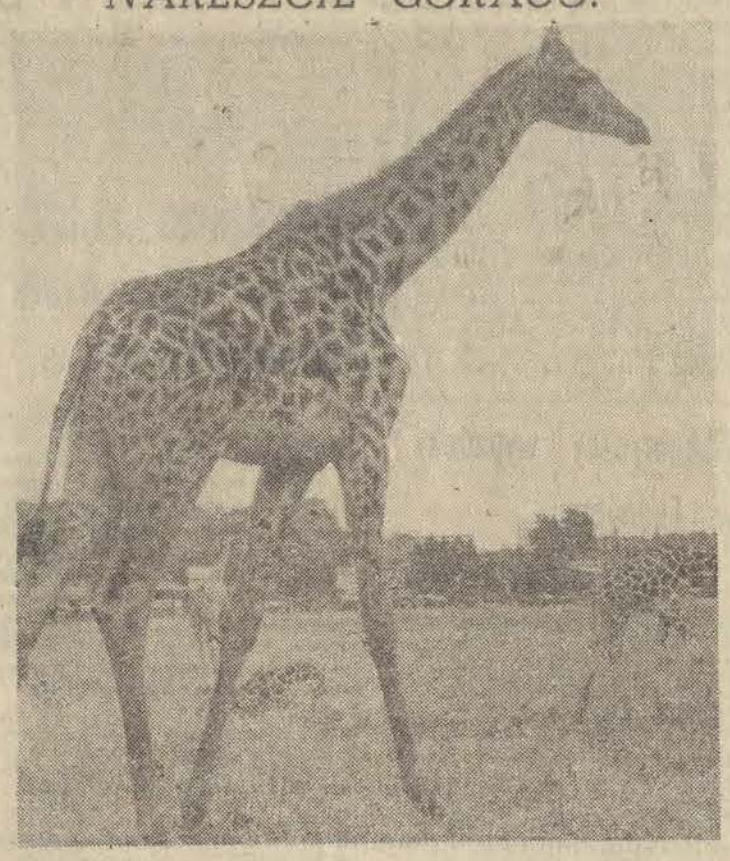

CO DZIEŃ NIESIE

W 230 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.23, zajdzie zaś o 18.56.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Helena, Bronisław, Klara, Tworzysław.
JUTRO: Julian, Bolesław.

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane z możliwością burzy w ciągu dnia. Temperatura od 20 do 28 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porywiste z kierunków południowych.

Ciśnienie wieczorem 745,0 mm.
Temperatura maksymalna 33,4 st. C.

Ważniejsze rocznice

1899 — Ur. Ludwik Sempoliński, aktor.
1919 — Wybuch I Powstania Śląskiego.
1847 — Zm. B. S. Linde, autor pierwszego słownika języka polskiego.

Taka sobie myśl

W samotności strzeż swoich myśli, w domu i rodzinie strzeż swego humoru, a w towarzystwie strzeż swoich słów.

Uśmiechnij się

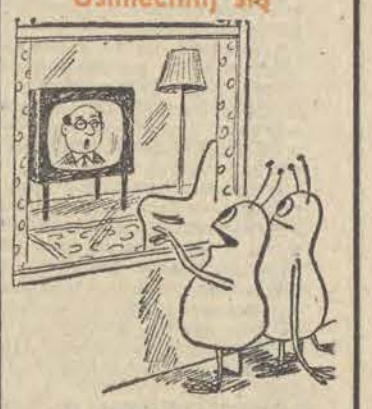

— Słyszałem, że ludzie śmiesznie wyglądają — ale nie sądziłem, że mają cztery nogi

400 aktorów, 23 tys. kostiumów

Po 5 latach realizacji polski gigant filmowy wchodzi na ekrany

Po pięciu latach prac — 8 września br. odbędzie się premiera filmowej wersji „Potopu". Przygotowano dużą liczbę kopii i przewiduje się, że film będzie mógł obejrzeć codziennie 150—200 tys. osób. Część pierwsza wyświetlana będzie przez kilka tygodni, a następnie (zapewne w październiku) skierowana zostanie na ekrany część druga. Łączna projekcja całego filmu trwa przeszło 5 i pół godziny, a więc prawie tyle, co 4 filmy pełnometrażowe.

Autorami scenariusza są: historyk Adam Kersten (zarazem — główny konsultant), pisarz Wojciech Żukrowski i Jerzy Hoffman — ci sami, którzy pracowali wspólnie przy ekranizacji „Pana Wołodyjowskiego". J. Hoffman, absolwent Wyższej Szkoły Filmowej w Moskwie, obchodzący w tym roku 20-lecie pracy twórczej, blisko połowę tego okresu poświęcił ekranizacjom dwu części „Trylogii". Decydując się na wersję 5-godzinną twórcy musieli zrezygnować z niektórych wątków i postaci. Pełna, wierna książce ekranizacja „Potopu" trwałaby na ekranie ok. 20 godzin.

Postać głównego bohatera, Andrzeja Kmicica, kreuje w filmie Daniel Olbrychski. Oleńką jest Małgorzata Braunek. Wołodyjowskim — Tadeusz Łomnicki. Zagłoba — Kazimierz Wichniarz. Januszem Radziwiłłem — Władysław Hańcza. Bogusławem Radziwiłłem — Leszek Teleszyński, wachmistrzem Soroka — Ryszard Filipski, starym Kiemliczem — Franciszek Pieczka. Józwa Butrymem Beznogim — Bruno Oja, przeorem Augustynem Kordeckim — Stanisław Jasiukiewicz. Stefanem Czarnieckim — Wiesław Gołas, Janem Kazimierzem — Piotr Pawłowski, Karolem Gustawem — Leon Niemczyk.

Realizacja giganta trwała blisko 5 lat, a zdjęcia nakręcano od grudnia 1971 r. do maja 1973 r. w Polsce i ZSRR. Nasi twórcy współpracowali bowiem z radzieckimi wytwórniami w Mińsku i Kijowie. Ekipa przemierzyła ok. 10 tys. km i zużyła kilkanaście tysięcy metrów kolorowej taśmy, posługując się po raz pierwszy w Polsce obiektywami systemu „Panavision", dającymi znakomitą jakość obrazu.

Rozmachem realizacyjnym „Potop" dorównuje największym superprodukcjom w historii kina. Występuje w nim blisko 400 aktorów, w tym 70 w dużych rolach. Jest 600 tzw. epizodów aktorskich. Dla potrzeb ekipy uszyto łącznie 23 tys. kostiumów. W realizacji uczestniczyły tysiące statystów, m. in. słynny pułk kawalerii „Mosfilmu". Wśród tysięcy rekwizytów znajduje się wiele autentycznych przedmiotów, pochodzących z epoki, w której rozgrywa się akcja. Dużo cennych rekwizytów wypożyczono ze zbiorów na Wawelu i z muzeum Czartoryskich w Krakowie. Jednocześnie przygotowano tysiące innych — zwłaszcza broni. Elbląski „Zamech" skonstruował armaty, które właściwie nie różnią się od autentycznych, XVII-wiecznych.

Do najpiękniejszych fragmentów sfilmowanego „Potopu" należą sceny rozgrywające się w zamkach Radziwiłłów w Kiejdanach i Taurogach, które nakręcane były w komnatach wawelskich oraz w zamkach pod Lwowem, w Olesku i w Podhorcach. Szereg scen zrealizowano też w starym refektarzu Klasztoru Jasnogórskiego, którego wygląd nie zmienił się od czasów najazdu szwedzkiego.

Jeśli chodzi o dialogi, to opuszczono pewne latynizmy, które nie zawsze byłyby zrozumiałe dla widza. Z tych samych powodów trzeba było zrezygnować z niektórych archaizmów. Język, jakim mówią bohaterowie, nie jest całkiem z „epoki", choć stara się oddać jej koloryt.

Warto przypomnieć, że film Jerzego Hoffmana jest trzecią ekranizacją „Potopu" (pierwszą podjęto w 1912 r.), a dwudziestą drugą dzieła Henryka Sienkiewicza w dziejach kinematografii światowej. Od dziesiątków lat twórczość tego pisarza dostarcza filmowcom nader wdzięcznego, literackiego tworzywa.

Bilans powodzi w Indiach

▼ 3300 śmiertelnych ofiar ▼ 24 mln. dol. strat

▼ 68 tys. zniszczonych domostw

Cztery położone na północy Indii stany, zostały dotknięte katastrofalną powodzią, spowodowaną przez monsun letni. Łączne straty materialne oceniane są na 180 mln rupii (24 mln dol.). W ciągu ostatniej doby sytuacja w stanach Uttar Pradesz, Bihar i Asam uległa nieznacznej poprawie. W Bengalu Zachodnim, gdzie ponad milion osób zostało dotkniętych powodzią, 210 mil kwadratowych znajduje się pod wodą. Ponad 68 tys. domostw zostało zniszczonych. Woda zalała ponad 300 tys. akrów terenów uprawnych. Cyklon, który nawiedził okręgi nadbrzeżne Bengalu Zachodniego, pociągnął za sobą co najmniej 17 ofiar śmiertelnych. W Uttar Pradesz, gdzie liczba ofiar śmiertelnych wynosi 17, sytuacja nadal jest bardzo poważna. Powodzie dotknęły 5.857 wiosek, w których zamieszkuje 2,6 mln ludzi.

4 milionom ludzi w północnych Indiach grozi klęska głodu. Wg nie potwierdzonych doniesień, zmarło już co najmniej 150 osób. Wody powoli opadają, ale zbiory ryżu, który jest podstawowym produktem żywnościowym, zostały bezpowrotnie stracone. Nawet w położonym na południu subkontynentu indyjskiego stanie Kerala, wystąpiły groźne powodzie. Kerala jest jednym z najbardziej żyznych okręgów Indii. Władze stanowe wystąpiły do rządu z prośbą o zapomogę w wysokości 500 tys. funtów.

Powodzie utrzymujące się od kilku tygodni w Indiach i Bangladeszu dotknęły co najmniej 46 mln ludzi. Liczba ofiar śmiertelnych wynosi w przybliżeniu 3.300.

Przyszłość Mozambiku

Jak już informowaliśmy, minister spraw zagranicznych Portugalii, Mario Soares i przedstawiciele Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO) rozpoczęli w piątek w Dar es-Salam poufne rozmowy w sprawie przekazania władzy w Mozambiku.

Źródła FRELIMO podały, że negocjacje potrwają prawdopodobnie kilka dni i są wstępem do formalnej konferencji w sprawie niepodległości Mozambiku. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się, że obie strony dążą do wypracowania porozumienia przed ogłoszeniem daty uzyskania przez Mozambik niepodległości. Wg źródeł miarodajnych, obie strony są gotowe poczynić wzajemne ustępstwa. FRELIMO ma zgodzić się, aby armia portugalska pozostała w Mozambiku na czas ograniczony, w celu zagwarantowania porządku w czasie przekazywania władzy. Ze swej strony Portugalia miałaby wyrazić zgodę na przeprowadzenie w przyszłym roku w Mozambiku wyborów powszechnych, które umożliwiłyby FRELIMO utworzenie mocnej bazy politycznej w kraju.

* ✦ *

Major Ernesto Melo Antunes, minister bez teki w tymczasowym rządzie portugalskim, został mianowany przewodniczącym organu rządzącego Mozambikiem — podało portugalskie Ministerstwo Informacji.

Minister Antunes przebywa wraz z portugalskim ministrem spraw zagranicznych, Soaresem w Tanzanii, gdzie toczą się rozmowy z przywódcami Frontu Wyzwolenia Mozambiku w sprawie przyszłości tego kraju.

Co wykazuje statystyka?

Wszystko o nas...

(Dokończenie ze str. 1)

Mimo takich niepowodzeń — lubimy mieć dzieci. Świadczy o tym wzrost liczby urodzeń z 575,7 do 598,6 tys. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców stawia to Polskę w rzędzie krajów europejskich o dość wysokim poziomie urodzeń. Cechuje nas jednak pewne umiarkowanie. Zwiększa się bowiem liczba urodzeń dzieci pierwszych (45 proc.) i drugich (30 proc.) kosztem urodzeń w dalszej kolejności. Przyszłe na świat niemowlęta chowają się na ogół dobrze. W 1972 r. spośród tysiąca urodzonych dzieci do pierwszego roku życia zmarło 28, ale w 1973 r. — tylko 26. Dane te wykazują, że Polska zbliża się do tych krajów europejskich, które legitymują się najniższym poziomem umieralności niemowląt.

Jako społeczeństwo postarzeliśmy się jednak trochę w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W 1960 r. obywatele w wieku 65 i więcej lat stanowili zaledwie 5,9 proc. ogółu ludności, ale w 1973 r. było ich już 9,2 proc. Znajduje to także swoje odbicie w zwiększonym współczynniku zgonów — z 8 w 1972 r. do 8,3 w roku ub. (także w przeliczeniu na 1000 mieszkańców), ale i tak jest to jeden z najniższych współczynników zgonów notowanych w Europie. **Przyrost naturalny w kraju wyniósł w ubiegłym roku 9,6 proc. i jest najwyższy od 1966 r.**

Powódź w Birmie

Nie notowana od 100 lat powódź nawiedziła Birmę. Na południu kraju ponad 120 tys. ludzi jest bez dachu nad głową. Zalanych jest 400 wiosek i ok. 33 tys. hektarów gruntów rolnych. Straty gospodarcze są ogromne.

Wznowienie wojny dorszowej

W piątek na wodach Morza Północnego w pobliżu Islandii doszło do kolejnego incydentu. W odległości 9 mil od północno - wschodnich wybrzeży Islandii dokonywał połowów zachodnioniemiecki trawler z Bremerhaven „Hand Buckler". Islandzki statek ochrony wybrzeża przeciął sieci zarzucone przez załogę tego trawlera. Zdaniem Islandii, która jednostronnie ustaliła granice swych wód terytorialnych na 50 mil, statek zachodnioniemiecki dokonywał połowów nielegalnie. Jest to już drugi tego typu incydent od ub. poniedziałku. Poprzednio na froncie „wojny dorszowej" między Islandią a RFN przez kilka miesięcy utrzymywała się cisza. Rzecznik władz islandzkich oświadczył w piątek, iż liczba zachodnioniemieckich trawlerów dokonujących połowów u wybrzeży Islandii, w ostatnich kilku tygodniach znacznie się zwiększyła.

☆ Negocjacje jedynym rozwiązaniem kryzysu cypryjskiego

☆ Niepewne jutro amerykańskich baz w Grecji

Perspektywa trwałego rozejmu

Jak informuje z Nikozji korespondent agencji France Presse, przedstawiciel ONZ oświadczył w sobotę, że na całym Cyprze, z wyjątkiem rejonu Nikozji, przestrzegane jest przerwanie ognia. W sobotę o świcie w stolicy Cypru na drodze prowadzącej na lotnisko a także w rejonie ambasady brytyjskiej doszło do sporadycznej strzelaniny. Mimo to jednak życie w Nikozji szybko powraca do normy — w sobotę otwarto tam sklepy, obserwuje się też większy ruch uliczny.

Przywódca Turków cypryjskich R. Denktasz, w wywiadzie dla rozgłośni w Ankarze stwierdził, że problem cypryjski musi być rozwiązany w drodze negocjacji. Powiedział on m. in., że jeśli strona grecka odmówi uczestnictwa w konferencji pokojowej na temat Cypru, Turcja utrzyma swą administrację we własnych sektorach wyspy.

Rząd turecki poinformował o zniesieniu zakazu żeglugi statków i komunikacji lotniczej we wschodniej części Morza Śródziemnego i w rejonie tureckiego wybrzeża Morza Egejskiego. W samej Turcji zniesiono stan wyjątkowy wprowadzony 14 sierpnia br., przed wznowieniem działań wojennych na Cyprze.

Źródła oficjalne w Atenach podają, że obecnie rozpatruje się tu kwestię amerykańskich baz wojskowych w Grecji w następstwie wycofania się tego kraju ze struktury wojskowej NATO. Jak wiadomo, niektórzy obserwatorzy polityczni interpretowali fragment niedawnego przemówienia premiera Karamanlisa do narodu, mówiący o podjęciu przez rząd ateński jeszcze innych kroków oprócz wycofania swych wojsk z NATO, jako możliwość odmówienia Amerykanom prawa do korzystanie z baz wojskowych na terytorium Grecji.

Jak podano w Atenach ze źródeł oficjalnych, amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger za pośrednictwem ambasadora USA w Atenach przekazał premierowi Grecji list. Treści pisma nie ujawniono. Również przybyły do Aten wicepremier i minister spraw zagranicznych Jugosławii, Milosz Minic miał przekazać przywódcom Grecji osobisty list prezydenta Josipa Broz Tito na temat ostatnich wydarzeń na Cyprze.

25 mld dol. rezerw u eksporterów ropy

Powołując się na badania podjęte ostatnio przez Bank Światowy, były wiceprzewodniczący rady EWG, Raymond Barre, zwrócił uwagę na gwałtownie rosnące rezerwy finansowe krajów — eksporterów ropy naftowej. Szacuje się, że rezerwy krajów OPEC, wynoszące obecnie ok. 25 mld dolarów, osiągną w 1980 r. kwotę 635 mld dolarów, a w 5 lat później wzrosną do astronomicznej kwoty 1.200 mld dolarów.

Akumulacja tak wielkich rezerw w krajach OPEC jest powodem zaniepokojenia zachodnioeuropejskich i amerykańskich kół finansowo-przemysłowych, które zastanawiają się nad przyszłością tych funduszy. Ostatnio powiększa się udział krajów naftowych w inwestycjach zagranicznych, czego najgłośniejszym przykładem było wykupienie przez Iran udziałów w przemyśle zachodnioniemieckim, w tym udziałów w koncernie Kruppa. Ten sam kraj udzielił też Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 1,2 mld dolarów dla brytyjskiego sektora państwowego. Jest to jednak, jak dotychczas tylko niewielki odsetek rezerw, którymi będą dysponować kraje naftowe.

Rozmowy Sadat — Kadafi

Przywódca Libii, płk Kadafi przybył w sobotę po południu do Aleksandrii, by spotkać się z prezydentem Egiptu, Sadatem.

Jak donoszą agencje zachodnie, w Aleksandrii przebywa również prezydent Zjednoczonych Emiratów Arabskich, szejk Said Ibn Sultan Nahajan, który — jak twierdzą agencje — jest mediatorem w sporze egipsko-libijskim.

Regulacja płac pracowników kultury i sztuki

Ponad 74 tys. pracowników kultury i sztuki — wydawnictw książkowych, placówek kulturalno-oświatowych, bibliotek, teatrów, produkcji i rozpowszechniania filmów — obejmie z dniem 1 września regulacja płac.

To kolejne przedsięwzięcie w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników kultury przyczyni się do stabilizacji kadr, a wiążąc poziom zarobków z kwalifikacjami zawodowymi i wykształceniem wpływać będzie na podniesienie ich jakości.

Obecna podwyżka płac poza swym działaniem bezpośrednim w postaci poprawy warunków bytu pracowników resortu kultury — ustrakcyjnia również pracę w tej dziedzinie, tworząc system zachęt i bodźców materialnych, wpływających w dużej mierze na rozwiązanie potrzeb kadrowych. Będzie to miało istotne znaczenie zwłaszcza dla usprawnienia pracy domów kultury, gdzie kadra instruktorska pracująca z reguły z ogromnym poświęceniem i zaangażowaniem, uzyska realną zachętę do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych. Nowy system płac preferuje inicjatywę, inwencję i wyniki pracy pracowników objętych podwyżką.

Regulacja płac pracowników kultury i sztuki wymaga ogromnego wysiłku programowo-organizacyjnego ze strony resortu kultury oraz Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Środowisko pracowników kultury i sztuki jest niezwykle zróżnicowane i dzieli się nieraz na zasadnicze odrębne grupy. Powstała więc konieczność opracowania dla odrębnych systemów płac oraz w powiązaniu z nimi — nowych taryfikatorów kwalifikacyjnych. Zadania te zostały w zasadzie już zrealizowane i od 1 września regulacja płac w resorcie kultury stanie się faktem.

Dzięki dziecku uzyska stały pobyt w Brazylii

Ronald Biggs „tatusiem"

W piątek Ronald Biggs, członek gangu, który w 1963 r. obrabował ekspres Glasgow — Londyn, został ojcem brazylijskiego dziecka. Jego przyjaciółka, Raimunda de Nascimento Castro urodziła chłopca, ważącego 3,7 kg. Poród odbył się za pomocą cesarskiego cięcia. Ponieważ Biggs jest już żonaty, nie może poślubić matki dziecka, które będzie musiało nosić nazwisko Michael Castro. Chłopiec jest już czwartym dzieckiem Biggsa, a drugim Raimundy.

Urodzenie się dziecka Biggsa może oznaczać zwrot w jego dotychczas niepewnych losach. W W. Brytanii pozostało mu jeszcze do odsiedzenia 28 lat z 30-letniego wyroku. Ponieważ między Brazylią i W. Brytania nie ma układu o deportacji, Biggs nie został wydany władzom brytyjskim. Brazylia zapowiedziała w czerwcu br., iż deportuje go do takiego kraju, który również nie podpisał z W. Brytania konwencji o deportacji i nie wyda go później władzom brytyjskim. Jednakże na początku tego tygodnia brazylijskie Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, iż nie udało się znaleźć żadnego kraju, który zgodził się Biggsa przyjąć. Biggs mógłby być wydalony, ale prawodawstwo brazylijskie zabrania podejmowania takiego kroku w stosunku do obcokrajowców, którzy są rodzicami urodzonego w Brazylii dziecka. Biggs uzyskał w tym roku nakaz sądowy, ustalający, iż na utrzymanie swego przyszłego dziecka ma łożyć miesięcznie 936 cruzeiros. Tak więc dysponuje niezbitym argumentem na poparcie swojej prośby o pozwolenie mu na stały pobyt w Brazylii.

Utonął człowiek

Po raz pierwszy w tym roku była wczoraj taka pogoda. Z nieba lał się prawdziwy żar. Nad basenem „Anilany" opalało się tego dnia ok. 3 tys. łodzian. Jak obliczają statystycy 1/3 tego tłumu stale przesiadywała w wodzie. Koło południa basen opustoszał na kilka minut. Gawiedź ustawiła się na obu dłuższych brzegach, a wśród tłumu przebiegał szept.

— Utonął!

Akcja ratowników trwała krótko. Z wody wydobyto wysokiego chłopca, lat 17, którego jeden z ratowników na ramieniu przeniósł do punktu sanitarnego. Wkrótce przyjechała karetka reanimacyjna, ale tylko po to, aby lekarz wystawił akt zgonu. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Przed drzwiami, gdzie dokonywano zabiegów ratowania topielca zebrała się grupa chłopców. Oczy rozbiegane, wystraszeni. Reporterowi — w chwili po ogłoszeniu, że ich kolega nie żyje — powiedzieli:

— On wcale nie umiał pływać. Jesteśmy nad basenem w większej grupie Kilku z nas postanowiło się wykąpać. Z nimi zabrał się i on. Po środkowej drabince weszliśmy do wody. Skoki były zakazane. Rozpłynęliśmy się we wszystkie strony. Kolega nasz płynął w kierunku głębokiej wody tuż przy ścianie, aby przytrzymywać się. Straciliśmy go z oczu, a gdy wyszliśmy na brzeg jego nie było. Zaalarmowaliśmy ratowników. Po 10 minutach wydobyto go z wody. Niestety nie żyje.

Oddajmy głos ratownikom.

— Basen ma 50 m. długości i 25 m. szerokości. Dziś jednocześnie przebywa w nim ok. 1000 osób. Nas jest 5. Łatwo wyliczyć, że każdy z nas opiekuje się 200 osobami. Trudno sobie nawet wyobrazić, abyśmy mogli upilnować wszystkich. Jest nam bardzo przykro. Ale nie mamy sobie nic do zarzucenia.

I tak doszliśmy do tego, że baseny strzeżone, to zwykła fikcja. Fikcja, którą stworzyły nie domówione regulaminy kąpielisk. Gdzie nie kontroluje się kto potrafi pływać i może przebywać na głębokiej wodzie, a kto powinien chlapać się w brodziku, ale ma aspiracje. Aspiracje, które kończą się zbyt tragicznie na oczach tysięcy ludzi.

Wydanie czepków oznakowanych kolorem osobom potrafiącym radzić sobie w wodzie dobrze i innych dla ledwo telepiących się na powierzchni ułatwiłoby niepomiernie zadanie stróżom porządku w kąpieliskach. Baseny powinny być ponadto wyraźnie oznakowane, gdzie można je „zgruntować" mając usta nad wodą, a gdzie woda zalewa oczy razem z ludzkim życiem. Tragedia wczorajsza, nie jedyna zresztą w br. na basenie „Anilany", powinna władzom sportowym naszego miasta nasunąć radykalne środki zabezpieczenia.

(kl)

Kryzys turystyczny w Szwajcarii

Turystyka jest trzecią pod względem dochodowości gałęzią gospodarki szwajcarskiej po przemyśle maszynowym i metalowym oraz przemyśle chemicznym. W br w wyniku nasilenia tempa inflacji i osłabienia pozycji obcych walut, turystyka zagraniczna w tym kraju znalazła się w obliczu kryzysu. Władze obawiają się, że liczba obcokrajowców, którzy obecne lato będą chcieli spędzić w Szwajcarii spadnie co najmniej o 30 proc. Tylko turyści z RFN, Holandii i państw skandynawskich, których waluty w stosunku do franka szwajcarskiego są mocne, mogą sobie pozwolić na urlop w Szwajcarii, liczba turystów z USA, W. Brytanii, Francji i Włoch gwałtownie spadła. Tak np. Brytyjczyków znalazło się w Szwajcarii o 38 proc., a Amerykanów o 50 proc. mniej niż w ub. roku. W Davos przebywa o 40 proc. mniej obcokrajowców niż zazwyczaj, a w regionie Valais, w skład którego wchodzi znane na całym świecie centrum sportów zimowych Zermatt położone u podnóża osławionego Matterhornu, jest ich o 25—30 proc. mniej.

Odnaleziono zwłoki 11 ofiar katastrofy lotniczej z 1973 r.

W górach Kolumbii odnaleziono przypadkowo dobrze zachowane zwłoki 11 ofiar katastrofy samolotu który zaginął 26 sierpnia 1973 r. Odkrycia tego dokonały ekipy, poszukujące szczątków samolotu kolumbijskich linii lotniczych „Avianca", który we wtorek minionego tygodnia rozbił się w tym samym rejonie, mając na pokładzie 24 osoby. We wraku samolotu, który uległ katastrofie w ub. roku znaleziono również przewożony wówczas transport złota.

Rejon, w którym wydarzyły się obie katastrofy, jest popularnie określany jako „cmentarz samolotów". W ostatnich kilku latach rozbiło się tam 10 samolotów różnych typów.

Makabryczny wypadek w Lućmierzu

W Lućmierzu Lesia pow. Łódź nastąpiło zderzenie czołowe autokaru Stoczni Gdańskiej z motocyklem „Junak" FI 6766. Kierowca lat ok. 25 poniósł natychmiastową śmierć. Motocykl siła rozpędu znalazł się wraz z kierowcą pod tylnym mostem samochodu. Nastąpiło wtedy zapalenie się rozlanej benzyny. W ogniu opaliły się zwłoki kierowcy, którego identyfikacja jest utrudniona. Zniszczeniu uległy również dokumenty kierowcy i pojazdu. Pożar ugasiła wezwana straż. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

(kl)

Komunikat PKP

Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Łodzi informuje, że dziś na odcinku Łódź-Koluszki z powodu prac inwestycyjnych nastąpi ograniczenie kursowania pociągów pasażerskich, a mianowicie:

▼ Pomiędzy stacjami Bedoń — Gałkówek od godz. 6.30 do godz. 17.30 pociągi nie będą kursowały, a podróżni będą przewożeni autobusami na podstawie ważnych biletów kolejowych.

▼ W tym czasie pomiędzy stacjami Łódź Fabr. — Bedoń i odwrotnie oraz Gałkówek — Koluszki i odwrotnie kursować będą pociągi wahadłowe z przeciętną częstotliwością od 30 minut do jednej godziny.

▼ Pociągi dalekobieżne w relacjach Łódź — Warszawa — Łódź kursować będą do i z Łodzi Kaliskiej przez Łowicz, a niektóre zostaną odwołane.

▼ Pociągi w relacjach Gliwice — Katowice, Częstochowa — Łódź i odwrotnie kursować będą do Koluszek i z Koluszek.

▼ Po godz. 17.30 ruch pociągów na odcinku Łódź — Koluszki zostanie przywrócony, lecz tylko po jednym torze i dlatego odbywać się będzie w ograniczonym zakresie z możliwością opóźnień. Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Łodzi zwraca się z uprzejmą prośbą o ograniczenie wyjazdów do niezbędnych potrzeb, przepraszając jednocześnie za utrudnienia w podróży.

Syntetyki lepsze od futra

Dwa lata były poddawane próbom za kręgiem polarnym nowe rodzaje odzieży dla hodowców reniferów i myśliwych. Najbardziej przydatne okazały się kurtki z kapturem wykonane z materiałów syntetycznych, przypominające wiatrówki alpinistów, wkładane na futrzane spody. Odzież mieszkańców Północy, tradycyjnie wykonywana ze skór reniferów, jest ciepła, ale nie daje należytej ochrony przed mokrym śniegiem i deszczem.

Kolorowy ekspres

Duże uznanie wśród podróżnych PKP — w tym turystów krajowych i zagranicznych wzbudza swym niezwykle eleganckim wyposażeniem i kolorowym wyglądem ekspres „Odra", kursujący codziennie na linii Wrocław — Warszawa.

Skład tego ekspresu składa się od paru tygodni z luksusowo urządzonych i wyposażonych pullmanów I i II klasy wykonanych przez załogę wrocławskiego „Pafawagu". W składzie tego pociągu jest również wagon-bufet wykonany przez załogę „Cegielskiego". Jako jedyne na naszych polskich kolejach wagony ekspresu „Odra" są pomalowane na kolory czerwony i żółty.

Obecnie ekspres „Odra" dysponuje 464 miejscami (o 136 więcej niż poprzedni skład pociągu).

Kronika wypadków

● Wczoraj w basenie „Anilany" utonął 17-letni Mieczysław S. (Turoszowska 4). Przybyły lekarz stwierdził zgon.

● Przy zbiegu ulic Kasprzaka i Turoszowskiej kierowca „Syreny" IF 3861 Stanisław P. na przejściu dla pieszych potrącił 81-letnią Rozalię P. (Srebrzyńska 49). Staruszkę z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

● Na ul. Gagarina przy Tuszyńskiej Jan K. lat 17 (Kilińskiego 17) na przejściu dla pieszych potrącił rowerem 66-letniego Bolesława B. (Słowackiego 19/21). Pieszego opatrzono w pogotowiu.

● Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Worcella rowerzysta, 13-letni Andrzej F. (Tylna 3) zjechał raptownie z chodnika na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Po udzieleniu mu pomocy zwolniony został do domu.

● Sterta żyta i częściowo młocarnia spaliły się wczoraj w miejscowości Babice pow. Łódź. Straty rolnika — Czesława F. szacuje się na ok. 60 tys. zł.

● W Łasku jadący nieostrożnie „Mercedesem" Marek O. najechał na rowerzystę Mariusza B., który poniósł śmierć. Kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

● W Zduńskiej Woli Leokadia P. weszła raptownie na jezdnię i potrącona została przez samochód ciężarowy prowadzony przez Grzegorza B. Kobietę z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

● W Białej pow. Łódź Zdzisław R. jadąc „Pannonią" podczas wyprzedzania zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w słup. Kierowca oraz pasażerka Ewa R. doznali poważnych potłuczeń i przebywają w szpitalu.

● Kazimierz K. jadąc motocyklem w Krępie pow. Łowicz potrącił pieszą Mariannę G. Oboje przewieziono do szpitala.

(kl)

Upałom kontra

Nie lekceważyć „drobnostek"

Od czwartku kanikuła, okres szczególnie ciężki dla zatrudnionych przy maszynach załóg. Jak w tym roku przygotowano się w fabrykach do wypełnienia zadań mających na celu złagodzenie zwiększonej upałami uciążliwości pracy i zapewnienia ludziom możliwie jak najlepszych warunków?

Odpowiedź na to pytanie, oparta nie tylko o redakcyjny rekonesans w przedsiębiorstwach, ale i o raporty pokontrolne inspektorów Wojewódzkiego Inspektoratu Pracy w Łodzi oraz ŁRZZ i Zarządu Gł. Związku Włókniarzy, przeprowadzone w ostatnich dniach w ponad 40 zakładach łódzkich (od maja kontrolą warunków pracy objęto ok. 150 zakładów) wskazuje na szereg ważnych elementów.

Pozytywnie na ogół ocenia się starania o przygotowanie pełnego zestawu napojów na salach produkcyjnych. W skontrolowanych zakładach ludzie mieli do dyspozycji termosy z miętą i kawę, wodę przegotowaną i z saturatorów oraz soki witaminizowane. Niewielkie przerwy w dostawach na przełomie zmian, zwłaszcza popołudniowej i nocnej, łagodzili mistrzowie nosząc napoje do podległych im zespołów. Obowiązek ten, na czas upałów przejęli oni na siebie zwłaszcza w tych przedsiębiorstwach, w których daje się we znaki brak specjalnie do tego angażowanych kobiet — tzw. „kawiarek" na II i III zmianie.

Lepiej zaopatrzone są sale produkcyjne w zasłony okienne oraz w wentylatory. Niestety, mimo czynnej aparatury wentylacyjnej, w wielu oddziałach — zwłaszcza w wykończalniach i tzw. wydziałach gorących — temperatura na salach sięga ponad 35°C. Przypomnieć też należy administracji zakładowej o potrzebie większej dbałości o zaopatrzenie załogi w lekką odzież roboczą, która — jak to wynika z przepisów bhp — winna być wydawana pracownikom w przypadku zużycia się, niezależnie od czasokresu określonego normą.

Obowiązek szczególnej troski o warunki pracy w okresie upałów nie ogranicza się jednak tylko do tych kilku wymienionych spraw. Szczególnej wagi nabiera systematyczna dbałość o czystość i porządek na terenie zakładu i przestrzeganie przepisów bhp. Tymczasem w tej właśnie dziedzinie zanotowano w niektórych przedsiębiorstwach szereg niedopatrzeń i zaniedbań, jak brak osłon przy igłach na maszynach dziewiarskich i szyjących, podniesione ekrany ochronne na częściach wirujących maszyn, wystające gwoździe z podłogi czy porozlewana oliwa na przejściach. Wszystkie te „drobnostki" stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa pracy, zwłaszcza teraz gdy wysoka temperatura powietrza wpływa na zmęczenie i dekoncentrację uwagi robotnika.

Zaostrzenie nadzoru i dozoru jest więc sprawą podstawową. Dbałość o czystość na terenie zakładu również. Wszelkie bowiem nie wywożone dłużej i rozkładające się w czasie upalnej pogody nieczystości i odpadki zatruwają powietrze na wentylowanych przy otwartych oknach salach.

W e wspólnym interesie dołożymy starań, aby ludziom przy maszynach pracowało się lżej, lepiej i bezpieczniej. Gorący apel skierowany przez instancje związkowe i Woj. Inspektorat Pracy w Łodzi, do administracji przemysłowej i rad zakładowych oraz załóg o osobiste zaangażowanie w sprawę troski o warunki pracy i przestrzeganie przepisów bhp — nie powinien pozostać bez echa.

(wyrz.)

W dniu 16. VIII. 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

HELENA GUTKOWSKA

z d. FRĄTCZAK vel TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach, o czym powiadamia pogrążona w głębokim bólu

NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 16 sierpnia 1974 r. opatrzona św. sakramentami zmarła

Ś. P.

JANINA ZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 sierpnia br. o godz. 16 z kościoła św. Kazimierza na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK I RODZINA

Za króla Stasia ulice Warszawy okropnie jeszcze na ogół wyglądały: grząskie błoto, kałuże, nieczystości — rzecz to była zwyczajna. Cóż więc robił elegant, wybierający się na bal w płytkich paryskich trzewikach i białych pończochach, jeśli nie miał własnego pojazdu? Najmował tragarza, który — na barana go taszczył. Tak właśnie na tańcujące wieczorki przybywał za młodu pan Julian Ursyn Niemcewicz i jego koledzy z korpusu kadetów...

Jakże to — ktoś się zdziwi. — Przy takim ruchu, jaki panował już wtedy na stołecznych ulicach (nie darmo przecież pisał jeden z zagranicznych podróżników, że przez dzień w Warszawie więcej się zobaczy pojazdów niż w Berlinie przez dwa tygodnie) — nie było u nas karet czy powozów do wynajęcia?

Były, i to już nawet u schyłku czasów saskich. Wszelako karetę na cały dzień trzeba było wziąć, płacąc dukata. Osiłek, co na barana młodych elegantów nosił, brał za kurs drobną cząstkę tej sumy: ledwie pół złotego. Niedługo jednak dane mu już było w podobny sposób zarobkować, bowiem w roku 1777 zjawił się w Warszawie dwaj sprytni Francuzi, panowie d'Ossudy i Déclaire, których uznać należy za czcigodnych prekursorów dzisiejszych przedsiębiorstw taksówkowych, wystarali się bowiem o przywilej na założenie antrepryzy... wynajmu lektyk.

LEKTYKI NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU

Tak to nagle zjawiło się na warszawskim bruku kilkadziesiąt lektyk numerowanych, z dwoma latarniami po bokach, noszonych przez tragarzy w jednolitej liberii, także numerami opatrzonej. Sensacja była nie lada, a ceny zupełnie przystępne. Kurs godzinny kosztował w dzień półtora złotego, nocą dwa złote. Płaciło się należność nie tragarzom, lecz kasjerowi na jednym z postojów; tych zaś cztery było — pod całuszem Nowej Warszawy, na rynku Starego Miasta i dwa na Krakowskim Przedmieściu; przed Bernardynami i Wizytkami.

Pomysłowi Francuzi nie mieli jednak z owymi lektykami szczęścia. Warszawskie ulice pełne były karet, koczów, ładownych wozów i niezadługo już nadejść miał czas, kiedy — w roku 1784 — marszałek Mniszech ogłosić musiał pierwsze u nas przepisy o ruchu dla pieszych, konnych i pojazdów. (Tak, proszę państwa, nasz kodeks drogowy tradycje ma już omal dwuchsetletnie). Nim więc pozwolono panom Déclaire i d'Ossudy przedsiębiorstwo uruchomić — musieli najpierw z niemałym trudem zwalczyć obawy władz o bezpieczeństwo pasażerów, zamkniętych w kruchej lektyce wśród „nacisku karet". Potem zaś — nieustanne mieli kłopoty z tragarzami. „Drążnicy" bowiem raz po raz upijali się, potykali, kołysali i targali lektykami, a niektórzy z trzaskiem wywracali je na bruk, narażając klientów na strach, sińce i skaleczenia. Gdy zaś pewnej nocy dame jakąś „do koszuli obdarłszy porzucili" — przedsiębiorstwo ostatecznie upadło po dwu niespełna latach istnienia.

OD FRANCUSKIEGO FIAKRA DO POLSKIEJ DOROŻKI

Panowie d'Ossudy i Déclaire nie dali jednak za wygraną. Nabywszy kilkadziesiąt używanych karet — założyli z kolei przedsiębiorstwo wynajmu fiakrów i w tym zyskali wreszcie powodzenie. Jeśli bowiem — jak narzekał jeden ze współczesnych — konie i karety były już „zszarzałe" i „nie bardzo ochędożne", to przecież fiakry niezwykle były miastu potrzebne: dla wszystkich, którzy nie mieli własnego pojazdu, stały się jedynym łatwo dostępnym środkiem lokomocji.

Nauczeni żałosnym doświadczeniem z „drążnikami" lektyk — wspólnicy z góry przezornie zapewniali publiczność, że woźnice są nie tylko „w przystojnym ubiorze i numerowani", ale też „trzeźwi, wierni, umiejętni jeździć". Postojów urządzono kilka: na rynkach Starego i Nowego Miasta, pod kolumną Zygmunta, na ulicy Długiej, po dwa na Senatorskiej i Krakowskim Przedmieściu. Obok każdego przystanku urzędował „pisarz w bliższym jakowym sklepie umieszczony lub mający dla siebie wystawioną budkę". Jemu wpłacało się pieniądze, on też dawał pasażerowi „blaszkę z numerem fiakra przeznaczonego". Kurs po mieście od złotego do dwu kosztował; za miasto jadąc trzeba było, prócz wyższej znacznie opłaty, zapewnić też obrok koniom, woźnicy zaś wyżywienie i, w razie potrzeby, także nocleg.

A jednokonne dorożki, podobne tym, których kilka dziś jeszcze po Warszawie kursuje? Zjawiły się już po rozbiorach, około roku 1798 — w czasach nagłego, a powszechnego u nas zainteresowania przemysłem i handlem. Pomysł ich wprowadzenia zrodził się ponoć w głowie Antoniego Filipa Ledóchowskiego, który w tym samym czasie założył w pałacu Mniszchów wielki magazyn meblarski.

I tak to — interesy w mieście załatwiając — jaśnie wielmożny wojewodzic Ledóchowski jako warszawski kupiec jedną z pierwszych u nas dorożek wyjechał w wiek XIX.

A. HAMERLIŃSKI

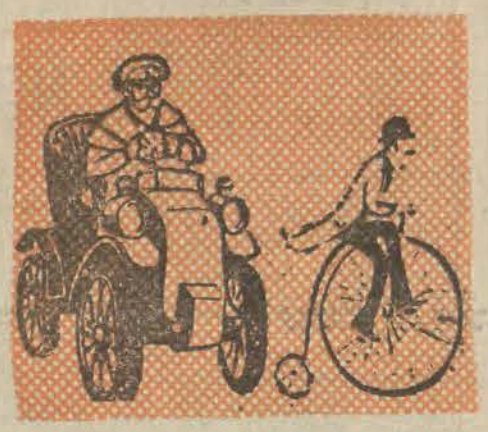

od-czytano!

Uchwalona została siódma już w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustawa amnestyjna. Wszystkie one mają wiele cech wspólnych, ale i wiele różnic. **— JAK MOŻNA — PANIE PROKURATORZE — SCHARAKTERYZOWAĆ I UZASADNIĆ OWE RÓŻNICE?**

Z prokuratorem generalnym PRL — dr Lucjanem Czubińskim rozmawia red. Zofia Tarnowska

— Pierwsze amnestie uchwalone zostały przez Sejm PRL w 1945 r. i 1947 r. Dotyczyły reakcyjnego podziemia politycznego i zbrojnego. Ich celem głównym była konsolidacja narodu i zachęta do podejmowania wspólnego dzieła odbudowy kraju z ogromnych zniszczeń. Ten cel należało realizować bez względu na różnice polityczne i światopoglądowe. Następne amnestie — poczynając od 1952 r. uchwalone były w innych warunkach i stanowiły wyraz siły i wspaniałomyślności państwa już okrzepłego w swym nowym bycie. Obecna amnestia jest także tego dowodem. Podobnie jak dwie poprzednie akcentuje doniosłość kolejnego jubileuszu PRL, co podkreślone zostało w jej wstępnej treści. Uchwalenie ustawy o amnestii nastąpiło w atmosferze wzrostu poczucia dyscypliny społecznej, poszanowania zasad porządku prawnego oraz poprawy stanu bezpieczeństwa. Stało się to głównie dzięki postępowi w kształtowaniu stosunków społecznych, a nie tylko na skutek bezpośredniego działania na rzecz poprawy porządku publicznego.

— Czy należy z tego odczytać, że w motywacji ustawy założenie o rezygnacji z wykonania orzeczonej lub grożącej kary, nie spowoduje ujemnych następstw społecznych?

— Właśnie tak. Proces kształtowania stosunków społecznych ma charakter ciągły i narastający, nie pozostaje bez wpływu na zmiany zachodzące w postawach obywateli, bowiem towarzyszy mu wzrost świadomości społecznej. Nie ma więc podstaw do zakładania, że nie obejmuje on osób, które weszły w zagrożone karą kolizje z prawem. Nie ma podstaw i dlatego, że przecież te osoby były poddane zabiegom wychowawczym, resocjalizacyjnym i oddziaływaniu o charakterze profilaktycznym. Założenie z motywów amnestii wyraża więc podstawowe jej dążenie przyspieszenia osiągnięcia celów procesu karnego i wymierzonych kar, a tym samym zmniejszenia społecznych kosztów, jakie się z tym wiążą.

— A jednak ustawa pomija wiele kategorii przestępstw.

— Możemy sobie pozwolić na stworzenie szansy resocjalizacji w warunkach wolnościowych dla tych ludzi, którzy przypadkowo zbłądzili, którzy wyrządzili społeczeństwu stosunkowo niewielką szkodę. Nie wszyscy zasługują na korzystanie z dobrodziejstw amnestii. Interes państwa i społeczeństwa wymaga by pozbawić tych dobrodziejstw ludzi, którzy popełnili przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla porządku publicznego. Dlatego wyłącza się spod działania amnestii sprawców przestępstw godzących w życie i zdrowie obywateli, przestępstw o charakterze chuligańskim, przestępstw godzących w interes państwa. Dominującą większość tych przestępstw stanowi — pomimo ogólnej poprawy stanu bezpieczeństwa — poważne zagrożenie dla porządku prawnego. Wyłączenia zostały podyktowane koniecznością ich zwalczania, tak jak to wynika z dyrektyw wymiaru kary oraz założeń programu umacniania porządku publicznego i dyscypliny w kraju. Ważnego problemu dotyczy art. 5 ustawy: nieznanych organom ścigania sprawców przestępstw. W interesie społecznym, a w szczególności w celu usunięcia jednego ze źródeł zagrożenia porządku prawnego i dyscypliny społecznej, leży rozładowanie tego zjawiska. Należy zakładać, że wielu spośród nie ujawnionych sprawców — jak to wykazała praktyka lat ubiegłych oczekuje na sposobność zgłoszenia się i zrzucenia z siebie ciężaru przestępstwa. Art. 5 stworzył taką sposobność i wprowadził daleko idące ulgi.

— W odczuciu pewnej części społeczeństwa daje się zauważyć wyraźny zawód z powodu „pozostawienia w pamięci" — że tak to określę — win i kar.

— Nie wprowadzono w tej amnestii zasady abolicji, to znaczy puszczenia w niepamięć i przebaczenia przestępstw. Abolicja pociąga za sobą ten skutek, że nie wszczyna się postępowań o przestępstwa jej podlegające, wszczęte postępowania umarza się, kary się darowuje, a karty karne usuwa z rejestru skazanych...

— Wielu ludzi pragnęłoby szczerze wymazać ze swego życiorysu i oficjalnego rejestru złe czyny i kary. Nie mają tej szansy, prawda?

— Mają w innej formie, o której powiem, ale przeciwko abolicji należy podnieść szereg argumentów, społecznie doniosłych, a najważniejsze są następujące: abolicja nie pozwala na stosowanie wobec sprawców przestępstw nawet środków karnych o charakterze zapobiegawczym i wychowawczym, co kłóciłoby się przecież z podstawowymi założeniami obecnej ustawy, a więc i z jej społecznym znaczeniem. Abolicja nie pozwala też na zorientowanie się w rzeczywistym stanie przestępczości, co pozostawałoby w sprzeczności z zasadami polityki ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

— Umarza się jednak postępowanie karne o czym mówią przepisy amnestii.

— Tak, ale tylko w sprawach o przestępstwa zagrożone karą podlegającą darowaniu, a także w sytuacji, kiedy z całokształtu okoliczności wynika, że należałoby orzec karę podlegającą darowaniu.

— Mówiliśmy o szansie wymazania winy i kary. W jakiej to może nastąpić formie?

— Zasadniczym celem ustawy jest nie — jak to niektórzy obywatele przypuszczają — zwolnienie miejsc w zakładach karnych, bo grozi nam ich przepełnienie. Amnestia, zwana aktem łaski, aktem wielkoduszności państwa, jest czymś więcej niż aktem wspaniałomyślności. Jej zasadniczym celem jest stworzenie szansy powrotu do społeczeństwa, do normalnego ludzkiego życia tym, którzy zbłądzili. Chodzi o to, by nie znaleźli się z powrotem za murami zakładów karnych, które opuszczą. Dlatego władze zadbały o przygotowanie odpowiedniej ilości miejsc pracy, o szkolenie zawodowe, o zapewnienie kwater w hotelach robotniczych i pomoc w najtrudniejszych dniach. A sama praca? Każdy kto ją podejmie (obowiązkowo w ciągu trzech miesięcy) nabiera wszystkich praw pracowniczych, a więc i do awansów i do nagród. O wymazaniu winy i kary decydować będzie postawa człowieka, rzetelna praca, jej wyniki.

— Co prawda wyjaśnił pan prokurator zasadnicze różnice między obecną amnestią, a poprzednimi — a obowiązek pracy jest nowością w tej ustawie — ale doświadczenia przyjmowania się w życiu poprzednich — zwłaszcza tej z 1969 r., były dla społeczeństwa dość uciążliwe — niedokładnie mówiąc.

— Mając na uwadze spokój, bezpieczeństwo i poczucie sprawiedliwości ogromnej części społeczeństwa, która nie naruszyła nigdy norm prawnych i nie naruszy — stworzono system zabezpieczenia pożądanych skutków amnestii. Pierwszy z nich to właśnie omówiony już obowiązek pracy, a poza tym mamy zastrzeżenia o anulowaniu stosowania amnestii. W przypadku popełnienia w ciągu dwóch lat przestępstwa, amnestia przestaje automatycznie działać wobec sprawcy, którego uprzednio objęła. Umorzone postępowanie będzie w takiej sytuacji wszczynane na nowo. Karę darowaną, trzeba będzie odbyć w całości, nowe skazanie pogłębi dolegliwość. Nie łudźmy się, że wszyscy skorzystają z dobrodziejstw amnestii — mam na myśli tych, których ona obejmuje. Już mamy pewną ilość wypadków przekreślenia szansy powrotu do społeczeństwa i do normalnego życia.

— W związku z tymi wypadkami istnieje obawa, wyrażana przez wiele osób, że nasili się przestępczość.

— Nie należy się tego poważnie obawiać. Pomijając już fakt, że amnestia skonstruowana została w sposób ograniczający do minimum przypadki zlekceważenia szansy, to organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości są przygotowane do zdwojonego wysiłku w czuwaniu nad porządkiem i bezpieczeństwem. Jesteśmy przecież świadomi swej siły i możemy się nią przeciwstawić aktom gwałcenia ładu społecznego. Nie bez uzasadnienia ustawa o amnestii nazywana jest aktem wielkoduszności i siły.

SPOŁECZNE CELE AMNESTII

Jerzy Stefko

Kapłan uniósł do góry ręce, po czym szepcząc ostatni werset modlitwy począł kreślić dłonią znak krzyża. Zabrzmiały organy końcowym akordem. Ludzie wysypali się na plac przed kościołem. Za nimi po chwili wybiegli ministranci, wreszcie wyszedł i sam proboszcz. Był to ksiądz słusznej postawy, wysoki i tęgi. Krągłą twarz zdobiły okulary, zza których patrzyły lekko przymrużone oczy krótkowidza.

Na pierwszym stopniu wtajemniczenia...

Fantazja czy rzeczywistość?

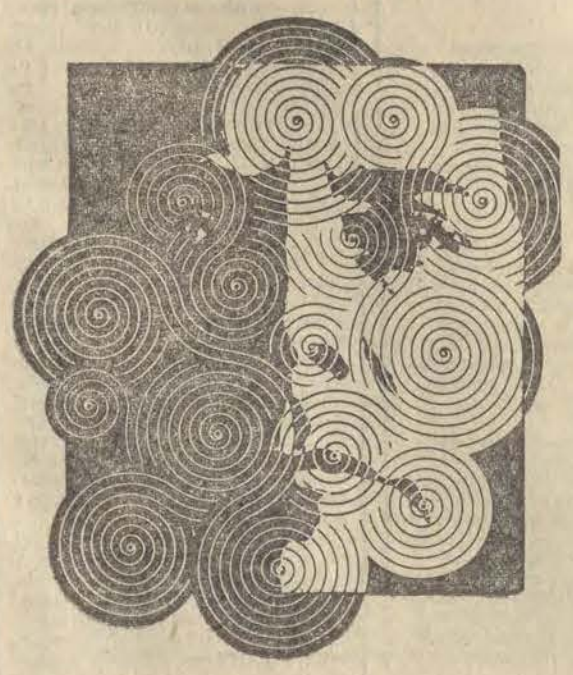

Obserwowałem go z daleka, doszukując się jakichś szczególnych cech, które by wskazywały na ową „dziwną moc", jaką mu przypisywali ludzie lub po prostu zdolność zastanawiającą i trudno wytłumaczalną. To co później usłyszałem i zobaczyłem, graniczyło niemal z szarlatanerią nie mieszczącą się we współczesnej scenerii.

Wyszliśmy np. z księdzem Kiliankiem do ogródka, między kwitnące kwiaty. Za płotem stał nasz redakcyjny „fiat", na dachu domu vis a vis wystrzelały telewizyjne anteny.

— Widzi pan ten obłok nad nami? — zapytał proboszcz — O ten, duży, stojący nieruchomo. Ja go zaraz rozbiję na pół. Wyślę tylko odpowiednią wiązkę „promieni". Chce pan?

Kiwnąłem głową. Ksiądz złożył dłonie i wyciągnął je do góry, jakby w geście błogosławieństwa. Trwał tak chwilę w bezruchu i...

Przecierałem oczy z niedowierzaniem. Czyżby mi się wydawało? Chyba to autosugestia. Obłok powoli „rozmywał" się, szarzał, po czym rozdzielony na dwie części zanikał na niebie. Przypomniały mi się sceny z „Faraona", gdy kapłani egipscy podobnym ruchem rąk „sprowadzili" zaćmienie słońca...

Później przy pomocy metalowej różdżki ksiądz pokazywał mi z kolei gdzie przebiega podziemna żyła wodna, następnie zaś rozstawiając „pochłaniacze" (butelki połączone miedzianym drutem) neutralizował jej promieniowanie.

Weszliśmy do mieszkania. Był to zwykły, typowo

(Dalszy ciąg na str. 9)

A ILU ZOSTAŁO NA WOLNOŚCI?

Jedna tylko formacja rozbudowanego włoskiego aparatu policyjnego, popularni „Carabinieri", zatrzymała w ub. roku 500.000 osób pod zarzutem bandytyzmu i terroryzmu, o 150.000 osób więcej niż w 1972 r. Przy okazji aresztowań zarekwirowano: 1 armatę, 1 moździerz, 79 karabinów maszynowych, 5751 karabinów różnych typów, 3471 rewolwerów, 7000 granatów, 230.000 kg materiału wybuchowego, 700.000 szt. amunicji i 150 polowych radiostacji. Prócz tego arsenału broni, w ręce „Carabinieri" wpadło 1000 kg narkotyków.

SOCJOLOGIA DEWOCJI

Badania przeprowadzone przez socjologów francuskich w Lourdes wykazały, że wśród 624.225 pielgrzymów, którzy w ub. roku odwiedzili to miejsce kultu religijnego, trzy czwarte stanowili mieszkańcy wsi, przy czym co drugi przekroczył wiek 60 lat. Uczestnikami pielgrzymek są w dwóch trzecich kobiety.

DYREKTORIAT

Pod ciężarem wielomilionowych długów magistrat Monachium został zmuszony do opracowania programu cięć oszczędnościowych. Przy okazji wyszło na jaw, iż miasto zatrudnia 13.000 wyższych urzędników, 16.000 pracowników umysłowych niższych szczebli oraz 14.000 robotników. Co roku przekroczenia funduszu płac powodują zwalnianie robotników, natomiast armia urzędnicza rozrasta się dynamicznie. Równie szybko wzrastają zarobki radców i asesorów miejskich. Najlepiej wiedzie się kadrze dyrektorskiej, której stan w przypadku dyrektorów generalnych powiększył się dwukrotnie, a w przypadku dyrektorów administracyjnych nawet pięciokrotnie.

DLA CHLEBA, PANIE, DLA CHLEBA

Kiedy miejskie przedsiębiorstwo wywózki śmieci w Nowym Jorku ogłosiło, że zatrudni 100 pracowników, w kolejce przed biurem personalnym przez trzy dni tłoczyły się dosłownie tysiące chętnych, ulice były zablokowane, musiała interweniować policja. Co robić z tylu kandydatami? Szefowie przedsiębiorstwa postanowili tłumny najazd bezrobotnych wykorzystać dla akcji reklamowej. Powiadomiono prasę, radio i telewizję, spędzono amatorów sensacji i w Brooklynie urządzono selekcyjny „turniej sprawności" dla adeptów fachu śmieciarskiego. Kto ubiegał się o posadę, musiał stanąć do wyścigu z pojemnikiem śmieci na plecach, czołgać się, przełazić przez przeszkody, skakać i padać na nos. Niejaki Ben Garcia wyznał reporterowi: „Byłem komandosem w Wietnamie i niejedno tam się przeszło, ale ci bossowie od śmieci dali mi porządnie w kość. Żeby mnie tylko przyjęli po tym wszystkim do roboty..."

NIE TACY BOGACI

Jak doniosła prasa szwajcarska, sytuacja energetyczna kraju alpejskiego zmusiła rząd do pilnego rozważenia projektu ograniczeń dostaw prądu w miesiącach jesiennych i zimowych. Opierając się na doświadczeniach Wielkiej Brytanii, bierze się również pod uwagę ścisłe racjonowanie energii, z zamknięciem dopływu prądu w określone dni tygodnia.

Na pierwszym stopniu wtajemniczenia...

Fantazja czy rzeczywistość?

(Dokończenie ze str. 3)

umeblowany pokój. Tu zaczął się ciąg dalszy eksperymentu.

— Czy ma pan jakieś zdjęcie? Jeżeli będzie wśród fotografowanych ktoś nieżyjący, to ja wskażę tę osobę — ksiądz mówił tak przekonywająco, że natychmiast sięgnąłem do portfela. — Albo powiem na co dana osoba choruje...

Wyjąłem małą fotkę żony. Proboszcz położył na zdjęciu dłoń, po czym zaczął wodzić po nim palcem.

— Wystarczy, że dotknę miejsca gdzie znajduje się chory organ, aby natychmiast wyczuć pod palcem ciepło — sygnał biegnący do mej dłoni. I to jest wspaniała istota radiestezji. Bez prześwietlania, na odległość, drogą olbrzymiej koncentracji psychotronik (bo tak nazywają obecnie radiestetów) może otrzymać potrzebną informację o stanie zdrowia pacjenta. Ot, np. ja teraz zadaję sobie wewnętrznie pytanie: czy ta osoba ze zdjęcia ma zdrowe serce i układ krążenia? I otrzymuję odpowiedź, że nie. Albo jeszcze coś innego. Pytam jakie ma ciśnienie. — Ksiądz zaczął liczyć: dziesięć, dwadzieścia... osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt, sto, sto dziesięć. Czy tak?

Musiałem potwierdzić, gdyż istotnie niedawne badania lekarskie wykazywały taką właśnie liczbę.

— Gdyby żona była inwalidką i nie miała dajmy na to nogi, to wówczas ja odczuwałbym ten brak...

Wyjmowałem jeszcze dalsze zdjęcia. Potem położyłem na stole klucz, a ksiądz przy pomocy „radarowej anteny" uwalniał go od nagromadzonych ładunków „bioelektrycznomagnetycznych". Spytałem w jaki sposób odróżnia czy pod ziemią znajduje się woda, czy też jakiś inny minerał.

— Tu wchodzi w grę tzw. „promień mentalny" — wyjaśnił. — Po prostu istnieje pewnego rodzaju odbicie fali od naszej świadomości — naszego mózgu. Bo przecież wiadomo już, iż każdy pierwiastek, każda istota żywa emituje określone promieniowanie (można je już nawet utrwalić na aparacie profesora Kiriana). Z tym, iż radiesteta ma swój własny, wypracowany kod. To znaczy, że dany bodziec — sygnał z zewnątrz — na jego „tablicy kodowej" wywołuje taką, a nie inną reakcję. I tak np. wyciągam różdżkę lub samą tylko dłoń i pytam najpierw: czy tu jest woda? Odbieram sygnał — drganie, które wskazuje, że nie. Pytam więc kolejno: czy tu jest węgiel, nafta, gaz itd. Kiedy już otrzymam potwierdzenie, staram się określić na jakiej głębokości jest wskazana żyła czy minerał.

— Czy mózg ludzki jest więc rodzajem echosondy?

— Nie wiem, nad tym się dopiero dyskutuje. Mnie się wydaje, że mózg jest łącznikiem fal, pewnym ogniwem pośrednim. Fale wysyła każda drobina przy założeniu, iż każda komórka jest elektrownią na swój sposób i dla siebie. Drobiny wysyłają wiązki, a mózg spełnia rolę aparatu telewizyjnego lub raczej radiowego. Środowisko oddziałuje na mnie, a mój mózg tylko działa wybiórczo. To są bardzo ciekawe rzeczy. Badam te sprawy, eksperymentuję, udoskonalam swe zdolności...

— Słyszałem, że ksiądz obywał jakiś kurs w paryskim Instytucie Wiedzy Psychicznej?

— Tak, drogą korespondencyjną. Oto dyplomy — podał dwa zrolowane kartony. Jeden stwierdzał, iż ksiądz kanonik Zygmunt Kilianek odbył studia w zakresie nauk psychicznych, drugi natomiast, że uczestniczył w kursie radiestezji naukowej i praktycznej. Przy okazji instytut zastrzegał, powołując się na odpowiednie przepisy francuskiego prawa, iż dyplomantom nie wolno prowadzić praktyk lekarskich.

— A czy był egzamin końcowy?

— Oczywiście. Najpierw należało odpowiedzieć pisemnie na szereg pytań, później zaś zademonstrować kilka praktycznych rozwiązań.

— Na przykład?

— Ot, choćby zmumifikować wątrobę kury.

— W jaki sposób?

— To już tajemnica. Powiem panu tylko, że robi się „piramidkę", coś takiego na wzór egipskich, na niej układa się wątrobę i drogą radiestezyjną mumifikuje. Wątroba nie ulega psuciu, a komórki wewnątrz pozostają żywe. Prawda, że interesujące? I na pewno przydatne dla medycyny czy przemysłu spożywczego. Miałem okazję poznać w instytucie szereg innych ciekawych eksperymentów. Oto na przykład do pokoju, w którym stała wiązanka kwiatów, weszła grupa słuchaczy. Jeden z nich zgniótł i zniszczył kilka roślin. Po pewnym czasie grupa ta ponownie weszła do pokoju. I co się okazało? Kiedy zbliżyli się do kwiatów, na kliszy aparatu rejestrującego promieniowanie roślin pojawił się ślad „przerażenia". Wśród przybyłych znajdował się bowiem także niszczyciel. Wystarczyło by on jeden opuścił pokój, by „aureola" kwiatów zmieniła się radykalnie.

Słuchałem wywodów księdza, zastanawiając się nad jego co najmniej dziwnymi zainteresowaniami. Mówił np.: „Niech pan sobie wyobrazi złodzieja. Po dokonaniu przestępstwa jego własna aureola uległaby zmianie, wystąpiłyby w niej inne barwy i kształty. Nic wtedy łatwiejszego jak zarejestrować aparaturą aurę i już mamy przestępcę. Trzeba tylko wcześniej odkryć jak, w jakim rozmiarze konkretny czyn wpływa na zmiany aury oraz co znaczą zarejestrowane przez aparat sygnały. Jak na razie stwierdzono tylko, że aura zależna jest od wielu okoliczności i stanów psychicznych".

Kiedy mieliśmy się już pożegnać, proboszcz powiedział z kolei: „Osobiście przypuszczam, że biblijni Adam i Ewa nie rozmawiali ze sobą. Ich język wykształcił się dopiero później, w miarę potrzeb. Na początku porozumiewali się oni bez słów, wysyłając odpowiednie sygnały. A może umieli odczytywać swe stany i zamiary z aureol, ich barwy i kształtu?"

Przez kilka godzin, jakie spędziłem na plebanii ksiądz Kilianek robił wszystko żeby mnie przekonać o przyszłościowej roli radiestezji. Przeprowadzał doświadczenia, przytaczał wyniki swych obserwacji — ot, choćby w sprawach doboru małżeństw i przyczyn ich rozkładu, czy też wpływu promieniowania terrycznego i kosmicznego na samopoczucie człowieka.

Z zupełnym zamętem w głowie opuszczałem małą podłęczycką wioskę. Żeby proboszcz mógł wtedy obserwować mą aureolę, kto wie do jakich doszedłby wniosków? Wracałem nie przekonany, choć, nie przeczę, zaszokowany faktami, których byłem świadkiem. Swego czasu w trakcie wywiadu jaki przeprowadzałem z prof. Dorabialską, uczoną stwierdziła, że jest sporo jeszcze zjawisk na świecie, których nie da się wytłumaczyć dostępnymi nam w tej chwili metodami. Czyżby do nich należała m.in. radiestezja? Ksiądz Kilianek, jak twierdzi, nawiązał kontakty z wieloma naukowcami, przekazując im swe spostrzeżenia. Czas pokaże na ile eksperymenty wiejskiego proboszcza mają naukowe uzasadnienie...

JERZY STEFKO

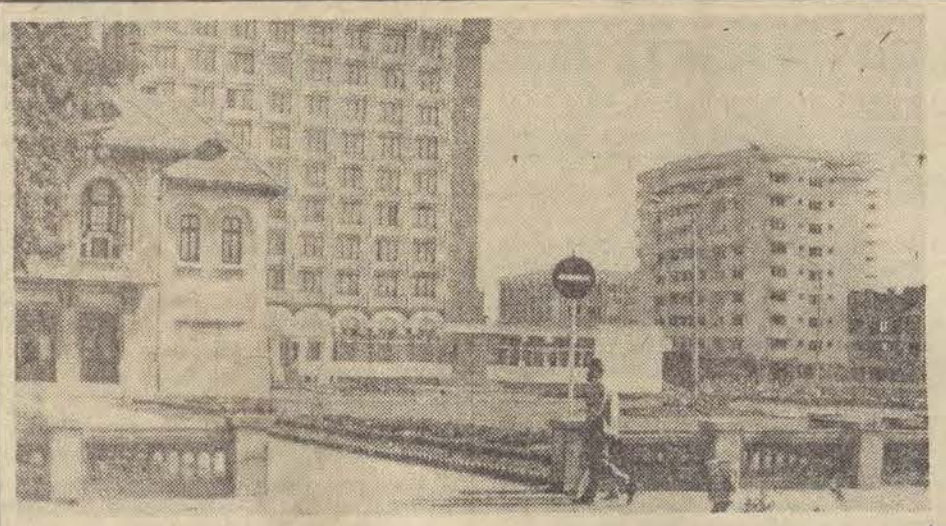

Józef Potęga

Jak oni to robią?

Korespondencja własna z Rumunii

Hotel ma osiem pięter. Na parterze kawiarnia, bar i restauracja o pięknie, nowocześnie zaprojektowanych wnętrzach. Żyrandole i kinkiety z kolorowego szkła o przyjemnej, intrygującej fakturze. Niektóre elementy wystroju wykonane z naturalnego kamienia. Elewacja ozdobiona prostymi elementami konstrukcji sprawia harmonijne wrażenie. Kiedy siedzimy przy wielkim oknie z widokiem na budujące się nowe centrum miasta Fokszany, wieje dość silny wiatr i melodyjnie pogwizduje w elementach elewacji hotelu „Unirea" — „Zjednoczenie".

Tu właśnie, niedaleko stąd, na niewielkim placyku przed później wzniesionym gmachem władz miasta i okręgu, przebiegała kiedyś granica między prowincjami Rumunii: Mołdawią, Muntenią i Oltenią, które zjednoczyły się dając początek nowoczesnemu organizmowi państwowemu.

Teraz, tu właśnie kształtowane jest nowe centrum stolicy okręgu. Pierwsze jego obiekty to właśnie ten piękny, nowoczesny hotel; gmach władz, dalej przy alei pełnej drzew — budowany właśnie dom kultury odznaczający się tymi wszystkimi cechami, które wyróżniają rumuńską architekturę spośród innych europejskich. Oryginalne, przywodzące na myśl dalekie echa architektury meksykańskiego średniowiecza kształty frontowej kolumnady, proste, lecz bardzo harmonijne układy połączeń płaszczyzn szklanych i konstrukcyjnych wyłożonych płytami jasnego kamienia, wnętrze rozwiązane z rozmachem: przestronne sale, duża sala widowiskowa kinowo-teatralna dla 800 widzów, foyer ze spiralnymi, szerokimi schodami wyłożonymi białym marmurem... Miasto Fokszany liczy teraz nieco ponad 50 tys. mieszkańców. Po rozbudowie ma liczyć 100 tys. Ale gdyby tak udało się, co w końcu nie jest niemożliwe, taki dom kultury, według tego projektu zbudować w Łodzi! Nie mamy tu tak pięknego obiektu, wliczając w to Teatr Wielki... A propos, jeżeli będziecie w Bukareszcie, obejrzyjcie koniecznie nowy gmach Opery i Baletu z widownią na 1200 miejsc (a więc tyle co nasz, mniej więcej). Prapremiera miała się w nim odbyć w październiku. Zrozumiecie wtedy co to znaczy naprawdę piękna i naprawdę nowoczesna sztuka architektury. Tylko — ostrzegam! — nie biorę żadnej odpowiedzialności za to jeśli wpadniecie w kompleksy...

Bez żadnych cudów: z materiałów u nas również dostępnych, z betonu, cegieł, białego kamienia (piaskowca i trawertynu), z białego marmuru, z drewna, szkła i mosiądzu wyczarowano to imponujące dzieło architektury teatralnej, zdolne wzbudzić podziw swym pięknem, prostotą i elegancją chyba nawet najzawziętszych snobów...

Nowoczesna architektura rumuńska, taka jak na przykład w tym gmachu teatru, albo w gmachu Telewizji Bukareszt, albo w innych gmachach, np. miasta Galaczi nad Dunajem, albo na wybrzeżu Morza Czarnego, zachwyca i imponuje swym nowoczesnym pięknem. Więc jak oni to robią? Skąd się bierze na przykład to, że ekskluzywny, „dewizowy" hotel nad Dunajem, zlokalizowany w słynnej Delcie, zaprojektowano w kształcie ...rybackiej chaty, kryjąc jego dach... trzciną strzechą (oczywiście odpowiednio impregnowaną). W połączeniu z białymi ścianami trzypiętrowego budynku, ozdobionymi niewielkimi prostymi okienkami, sprawia to szalenie eleganckie wrażenie.

Więc jak oni to zrobią? Jak to jest u nich możliwe?! Pytam o to młodego człowieka, bardzo energicznego i fachowego, naczelnego architekta Okręgu Vrancea inż. Konstantina Solanczi. Powiada on bez chwili wahania, jakby był przygotowany na to pytanie, że we współczesnej architekturze rumuńskiej szeroko wykorzystuje się doświadczenia budownictwa ludowego, stylizując oczywiście i modernizując. Na przykład hotel „Unirea" w Fokszany jest przykładem zastosowania starego stylu budownictwa z północy kraju.

Dom kultury w Fokszany projektowało biuro „Carpati", a z jego ramienia zespół na czele z inż. Nicolae Vladescu, znakomitym rumuńskim architektem, uczestnikiem konkursów w Anglii, autorem wielu projektów zrealizowanych na wybrzeżu Morza Czarnego, które jak wiadomo jest swego rodzaju architektoniczną wizytówkę Rumunii. W architekturze tego domu kultury widać — jak twierdzi inż Solanczi — elementy struktur starych feudalnych twierdz z górskich regionów Mołdawii.

I powiada dalej, że zawsze przedstawia się tu kilka wariantów i wybiera najbardziej ekonomiczne, i... najpiękniejsze. Po prostu w kosztorysie całego budowlanego przedsięwzięcia przewiduje się odpowiednie sumy na wystrój, na styl, na architekturę.

A budownictwo wcale nie jest tu tanie — tu właśnie w Okręgu Vrancea nawiedzanym przez trzęsienia ziemi. Ostatnie z bardzo silnych, w 1941 r. do dziś pamiętają nie tylko najstarsi mieszkańcy. Ci, którzy wtedy byli dziećmi pamiętają je równie dobrze... Każdy projekt budowlany musi więc uwzględniać niebezpieczeństwo trzęsień ziemi o sile 9 stopni, czyli takich jakie występują w rejonie Pacyfiku, w Japonii na przykład. Opracowano oryginalną rumuńską konstrukcję przeciwtrzęsieniową, która jest ponoć opatentowana.

Budowa kosztuje więc wiele, ponieważ ogromne sumy pochłaniają fundamenty...

Teraz dalej: Jak przystępowano do przebudowy centrum Fokszany? Najpierw wybrano miejsce na nowe centrum miasta. Uwzględniono także aspekt psychologiczny zagadnienia i zdecydowano, że będzie ono w tym miejscu, gdzie było tradycyjne centrum zabudowane małymi, lichymi domkami. Rozwój nowoczesny miasta zaczął się dość niedawno, jako że od kilku ledwie lat jest ono centrum Okręgu. Ale i ten moment wykorzystano maksymalnie. Po prostu zbadano doświadczenia miast modernizowanych wcześniej, aby uniknąć tam popełnionych błędów.

W centrum zlokalizowano kompleks handlowy wszystkich branż oraz plac o powierzchni ok. 12 tys. m kw., dalej: hotel, kino, domy mieszkalne.

Przewidzieć, zaprojektować to tu za mało. Każdy projekt musi być zatwierdzony przez komisję składającą się z aktywu partyjnego i mieszkańców. Jest po prostu najpierw dyskutowany przez radę, a potem dopiero wystawiony na widok publiczny.

Zaprojektowano oczywiście także strefę przemysłową miasta, ale uwzględniono przy tym... kierunek najczęściej wiejących wiatrów, by ewentualne wyziewy nie szły na miasto. Jednym słowem obejrzano, przemyślano, przedyskutowano rzecz tak, by służyła ludziom jak najlepiej. „Sine ira et studio" — jak mawiali starożytni.

Wydział Architektury i Budownictwa zajmuje się jednak nie tylko przebudową stolicy Okręgu Vrancea — Fokszany z 52-tysięcznego na 100-tysięczne. Zajmuje się także nowym kształtowaniem funkcjonalnym centrów wiejskich w Okręgu. Będzie takich centrów 52 i złoży się na każde: szkoła, szpital na 20 miejsc, sklepy, warsztaty rzemieślnicze, centrum administracyjne i strefa zieleni. 7 takich centrów już się realizuje, do roku 1980 mają być gotowe wszystkie.

Szeroko uwzględnia się lokalne tradycje, lokalne style. Budową zaczyna się od tych obiektów, które są najpotrzebniejsze, nawet jeśli po ich realizacji jeszcze nie widać efektownie, że oto powstaje centrum regionu.

DRAMAT NA SALI WYKŁADOWEJ

Korespondencja z RFN

Ten dramat rozegrał się na oczach dziesiątek osób, przypadkowych świadków niczym nie wytłumaczonych ambicji profesora Martina Reifferscheida. A wszystko zaczęło się prawie niewinnie.

Prof. Reifferscheid, naczelny lekarz wydziału klinicznego Wyższej Szkoły Technicznej w Aachen (RFN), postanowił zaprezentować swym słuchaczom klasyczny przypadek skrętu kiszek (volvulus). Zaprezentować go chciał na przykładzie młodej, bo 27-letniej pacjentki Marokanki Jaminy Abdeljaliki. Demonstracja była dla świadków bardzo przykrym przeżyciem, gdyż od pierwszej chwili wwiezienia jej na salę, chora nieustannie krzyczała z bólu i wymiotowała.

Zebrani w sali studenci pierwszego i drugiego semestru, widząc reakcję chorej, wpierw niecierpliwie wiercili się na swych miejscach, po czym jeden wstał i zwrócił uwagę profesora na poważny stan chorej. Reifferscheid odparł studentom krótko, że „nie macie odpowiedniej wiedzy, by ocenić stan chorej". Po czym uzupełnił: „Sytuacja jest opanowana i ja ponoszę odpowiedzialność za chorą. Poza tym wiem co oznacza takie czy inne zachowanie chorego".

Profesor był konsekwentny i wygłaszał prelekcję, nie zrażony alarmującym zachowaniem chorej. Pokazo-wykład w sali wykładowej kliniki trwał dokładnie 31 minut. Wtedy pielęgniarz opiekujący się cierpiącą Marokanką i badający jej tętno podszedł do profesora zajętego wykładem i szepnął mu coś do ucha. Kobietę spoczywającą na wózku wypchnięto z sali wykładowej. Cztery minuty później młoda kobieta już nie żyła. Śmierć Marokanki wywołała w klinice, zwłaszcza wśród studentów, ogromne oburzenie. Bo taka „opieka" nad chorą graniczy przecież ze zwykłym skandalem. Na terenie uczelni pojawiły się ulotki mówiące o lekceważeniu obowiązków przez personel medyczny. Reakcją na postawę studentów było polecenie rektora, by zebrać ulotki i zniszczyć je. Profesor Reifferscheid zaś ogłosił, że przyczynę śmierci Marokanki uważać należy za tajemnicę zawodową i wewnętrzną sprawę kliniki. O swej odpowiedzialności — którą się chełpił — w nowej sytuacji oczywiście całkowicie zapomniał. Tak było przecież wygodniej.

Jamina Abdeljaliki przybyła do RFN do swego męża, który podjął pracę w tym kraju. 20 maja wieczorem poczuła się fatalnie i zaczęła szukać pomocy lekarskiej. Pobieżne badania lekarza dyżurnego ujawniło poważny stan chorej i potrzebę umieszczenia jej w szpitalu. Istniały tylko kłopoty ze spisaniem historii choroby (ze względów językowych). Za to diagnoza była dość jasna: volvulus.

Na wieść o przyjęciu do szpitala chorej profesor Reifferscheid postanowił zaprezentować ją nazajutrz studentom. Chorej nie pytano przedtem o zgodę na udział w pokazie, co się normalnie robi. No i pokaz się odbył, zaś zabieg na chorej wyznaczony został na dzień następny. Tymczasem stan chorej okazał się znacznie gorszy, niż profesor sądził. Błąd w sztuce lekarskiej?

Dwie godziny po pokazo-wykładzie studenci uczestniczący na oddziale patologicznym w sekcji zwłok w jednym z trupów rozpoznali pacjentkę demonstrowaną im z rana w sali wykładowej. Wybuchło wśród nich oburzenie. Następną reakcją było wydanie ulotki. Jej pojawienie kierownictwo kliniki uznało za... naruszenie tajemnicy lekarskiej. Nie bez racji, bo jedna ulotka dostała się w ręce prokuratora, który natychmiast wszczął dochodzenie.

Mimo sekwestru wydanego natychmiast na zwłoki Marokanki, sprawa zaczęła się nagle gwałtownie gmatwać. Co prawda miejscowi lekarze niezbyt chętnie przyjęli tę decyzję do wiadomości, lecz mimo to nie stracili nadziei na załatwienie sprawy „po cichu", między sobą. Tymczasem spotkała ich niespodzianka. Prokurator zażądał wydania zwłok celem dokonania obdukcji w... Bonn. Wyszedł bowiem z założenia, że powiązania zawodowo-towarzyskie lekarzy z Aachen mogą wywrzeć wpływ na wynik obdukcji.

Kolejna niespodzianka spotkała tym razem lekarzy bońskich. Mimo błyskawicznego działania prokuratora i przewiezienia zwłok zmarłej do Bonn jeszcze w dniu śmierci Marokanki, działanie było spóźnione i nic już prawdopodobnie nie przyczyni się do ujawnienia przyczyny zgonu. Lekarze bońscy stwierdzili bowiem, że dostarczono im zwłoki niekompletne. Po prostu patolodzy z Aachen dokonali już sekcji zwłok. Przy „okazji" usunięto z nich płuca, nerkę, wnętrzności. Wszystko to zostało spalone.

Nieoczekiwana śmierć młodej kobiety nabrała teraz jeszcze większych wymiarów. Bo oto wbrew przepisom, zabraniającym dokonywania sekcji co najmniej po 12 godzinach od chwili zgonu, patolodzy z Aachen, mimo to otworzyli zwłoki. A więc naruszyli prawo. Teraz prokurator wszczął dochodzenie także przeciwko nim. Istnieje tylko problem, czy nie przestrzegając terminu, uczynili to w wyniku zwykłego niedbalstwa, czy też w celu zatarcia wszelkich śladów mogących wskazać winowajcę śmierci młodej Marokanki. Dla formalności tylko dodajmy, że nikt nie żądał od przyjmowanej kobiety zgody na dokonanie sekcji w przypadku zgonu, co także należy do obowiązujących wymagań. A więc jeszcze jedno niezgodne z prawem działanie lekarzy z Aachen...

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Informacja telefoniczna	00
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Inform. kolej. 655-58, 284-60,	399-80
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

NOWY — godz. 19.15 „Zaklinacz deszczu", 19. 8. nieczynny

MAŁA SALA — godz. 20 „Apetyt na czereśnie", 19. 8. nieczynna

MUZYCZNY — Estrada Łódzka — 19. 8. godz. 19 „Gdzie ci mężczyźni, proszę koleżeństwa"

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 19. 8. nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne. 19. 8. godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—17, 19. 8. nieczynne

EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Szantażyści" franc. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 19. 8. — jak wyżej

LUTNIA — „Haiti — wyspa przeklęta" USA, od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19, 19. 8. — jak wyżej

POLONIA — „Zbrodnia w klubie tenisowym" włos.-jug. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19,30, 19. 8. — jak wyżej

WISŁA — „Nie ma mocnych" polski, od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 19. 8. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Szantażyści" franc. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 19. 8 — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Pułapka na generała" jug. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 19. 8. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Dajcie sensację na pierwszą stronę" włoski, od lat 16, godz. 10 12, 14, 16, 18, 20, 19. 8. — jak wyżej

TATRY-LETNIE — „Porwanie" franc. od lat 16, godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne), 19. 8. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE — „Miłość i anarchia" włoski, od lat 18, godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne), 19. 8. — jak wyżej

ŁDK — „Wybawieniem będzie śmierć" franc. od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30, 19. 8. — jak wyżej

STYLOWY — „Szepty i krzyki" szwedz. od lat 16 godz. 16, 18, 20, 19. 8. — jak wyżej

STUDIO — „Winnetou w Dolinie Śmierci" jug. od lat 14, godz. 15.30, „Zaproszona" franc. od lat 16, godz 17.15, 19.30, 19. 8. — „Maks i ferajna" franc. od lat 16, godz. 17.15, 19.30

TATRY — „Azor za kierownicą", bajka, godz. 10, 11, 12, 13, 14, „Janosik" (A) polski, od lat 7, godz. 15, 17.30, „Boom" ang. od lat 18, godz. 20, 19. 8. „Janosik" — godz. 10 12.30, 15, „Boom" — godz. 17.45, 20

CZAJKA — „Komandosi" wł. od lat 16, godz. 16.45, 19, 19. 8. — nieczynne

KOLEJARZ — „Zawieszeni na drzewie" fr. od lat 11, godz. 17, 19. 19. 8. — nieczynne

GDYNIA — „Mania wielkości" franc. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 19. 8. — jak wyżej

HALKA — „Smocza jama", bajka, godz. 15, „Pojedynek rewolwerowców" USA od lat 16, godz. 16. 17.45, 19.30. 19. 8. — „Pojedynek rewolwerowców" — godz. 16, 17.45, 19.30

1 MAJA — „Lajkonik", bajka — godz. 15, „Zemsta wilka morskiego" (B) rum. od lat 14, godz. 16, 17.45, 19.30, 19. 8. — „Mężczyzna, który mi się podoba" franc. od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30

MŁODA GWARDIA — „Ojciec chrzestny" USA, od lat 18, godz. 9.30, 12.45, 16, 19.30. 19. 8. — jak wyżej

MUZA — „Jesienna przygoda", bajka, godz. 14, „Helga" (A) RFN, od lat 14, godz. 15, 16.30, „Wiosna panie sierżancie" (A) pol. od lat 11, godz. 18. 20, 19. 8. — „Helga" — godz. 15.30, 17, 18.30, „Morgiana" czech. od lat 16, godz. 20

OKA — „Dziewczyna na miotle" (czeski) od lat 11, godz. 12, 14, „Pokusa" wł., od lat 18, godz. 16, 18, 20; 19.8. j. w.

POLESIE — „Zimorodek" radz., od lat 7, godz. 15, „Niebieski żołnierz" USA, od lat 16, godz. 17, 19.15; 19.8. „Na torze czeka morderca" (czeski) od lat 14 godz. 17, „Pokusa" (wł.) od lat 18, godz. 19

POPULARNE — „Pechowy zalotnik" radz. od lat 11, godz. 17, „Goście" USA, od lat 16, godz. 18.45; 19.8. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — „Pójdziesz ponad sadem" polski, od lat 14 godz. 15.30, 17.30, 19.30; 19.8. j. w.

PIONIER — Bajka „Skarby sezamu" godz. 14.30, „Nagrody i odznaczenia" (A) pol. od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20; 19.8. „Nagrody i odznaczenia" godz. 15.30, 17.45, 20

POKÓJ — Bajka „Baba Jaga" godz. 14.30, „Jeździec bez głowy" (B) radz. od lat 11 godz. 15.30, 17.45, 20; 19.8. „Jeździec bez głowy" godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — Bajka „Przygoda żabki" godz. 14.30, „Telegram" (A) radz. od lat 7, godz. 15.45, „Doktor Popaul" franc., od lat 16, godz. 17.30, 19.30, 19.8. „Telegram" godz. 15.45, „Doktor Popaul" godz. 17.30, 19.30

ROMA — Bajka „Awantura w sadzie" godz. 10, 11, 12, „Ciemna rzeka" (A) polski, od lat 14, godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45; 19.8. „Tak tu cicho o zmierzchu" (A) radz. od lat 14, g. 10, 13, 16, 19

SOJUSZ — Bajka „Orzeszek" godz. 15.45, „Był sobie glina" franc., od lat 14, godz. 16.45, 19; 19.8. „Wilk morski" (B) rum., od lat 14, godz. 16.30, 18.30

STOKI — Bajka „Urodzinowy wieczór" godz. 14.30, „Królewna w oślej skórze" (B) franc., od lat 7, godz. 15.30, „Rzym" (B) włoski, od lat 18, godz. 17.30, 19.45; 19.8. „Królewna w oślej skórze" godz. 15.30, „Rzym" godz. 17.30, 19.45

ŚWIT — Bajka „Smok" godz. 14.30, „Niewygodny kochanek" włos.-RFN, od lat 16, godz. 15.30, 17.30, 19.30; „Niewygodny kochanek" godz. 15.30, 17.30, 19.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

19. VIII.

R. Luksemburg 3, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7.30—14, a w soboty 7.30—13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K" z ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. WAM — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna, Poradnia „K" ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia „K" Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty, Poradnia „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia urazowa — szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

19. VIII.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Chirurgia urazowa — szpital Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — remont Kliniki Chirurgii Plastycznej.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 668-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny, dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15, oprócz niedziel i świąt.

Junacy OHP w budownictwie komunalnym

Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego w Łodzi, szkoli młode kadry w hufcach stacjonarnych OHP. Szkolenie trwa 2 lata. Junacy zdobywają m. in. zawód murarza, cieśli, operatora sprzętu, a jednocześnie przechodzą obowiązkową służbę wojskową.

Ostatnio w stacjonarnym hufcu OHP 1/18, przy ul. Łęczyckiej, odbyła się uroczystość pożegnania 47 junaków, którzy przeszli już do pracy w przedsiębiorstwach budownictwa komunalnego. W imieniu przedsiębiorstw zrzeszonych w Zjednoczeniu Bud. Komunalnego — z-ca dyrektora Zjednoczenia, mgr Jan Barański — podziękował junakom za wzorową służbę w hufcu, którego komendantem jest kapitan rezerwy WP — Tadeusz Gajzler.

Dodajmy, że władze naszego miasta przekazały na potrzeby młodych pracowników budownictwa komunalnego, szkolonych w OHP, budynek mieszkalny przy ul. Łagiewnickiej u zbiegu ul. Kowarskiej. Zostanie w nim urządzony hotel robotniczy na 200 miejsc, do którego już wkrótce wprowadzą się pierwsi, byli junacy, „asowani" na pracowników budownictwa komunalnego. (j. kr.)

NARESZCIE LATO!

Kilka dni temu, nareszcie usatysfakcjonowany Wicherek mógł zapowiedzieć prawdziwe lato. Fala upałów ogarnęła nasze miasto. Zaroiły się łódzkie baseny i kąpieliska.

W jaki sposób upały wpływają na działalność niektórych instytucji i przedsiębiorstw? W ciągu trzech ostatnich dni Chłodnia Składowa dostarczyła na rynek łódzki 6000 kg lodów. Poinformowano nas przy tym, że nie jest to jakiś gwałtowny wzrost popytu. Okazuje się bowiem, że łodzianie nauczyli się konsumować lody również w dni niepogody, jedzą je przez cały rok. W Wytwórni Wód Gazowanych przy ul. Strusiej 30 poinformowano nas, że produkcja w ciągu dwóch ostatnich dni wzrosła dwukrotnie, proporcjonalnie do zapotrzebowania. A przecież łodzianie korzystają również z ulicznych saturatorów, które cieszą się zrozumiałym, zwiększonym powodzeniem.

Co się jeszcze robi, by „ulżyć" tym mieszkańcom naszego miasta, którzy spędzają sierpień w nagrzanych murach Łodzi? W dniu wczorajszym na ulice naszego miasta wyjechało 13 polewaczek MPO, które zużyły ok. 1100 m sześć. wody na polanie 2600000 m kw. powierzchni naszych ulic. Czy to wszystko zaspokoi potrzeby łodzian?...

Nie wiadomo. Grunt, że mamy nareszcie prawdziwe lato!

(jm)

Z Łodzi w kilku zdaniach

● W amfiteatrze widzewskim w niedzielę o godz. 18.30, odbędzie się koncert z cyklu „Spotkanie z muzyką". W programie występy solistów Filharmonii Łódzkiej.

● „Niedziela na Bałutach", to kolejna impreza rozrywkowa w parku im. A. Mickiewicza, na którą zaprasza łodzian Urząd Dzielnicowy Łódź-Bałuty, Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury. Impreza rozpocznie się 18 bm. o godz. 16.

● W parku w Helenowie w niedzielę o godz. 15, wystąpi „Orkiestra seniorów".

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 19 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 74. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Gitary dźwiękiem obudzą cię ze snu" — słuch. 10.25 Opolski Tuzin — czyli przeboje 12 festiwali. 11.00 Niedzielna musicorama. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 12.45 Dla was gramy i śpiewamy. 13.00 Tropami ludzi. 14.00 Recital z pauzą — „Bemibem". 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą — „Bemibem". 14.30 W Jeziornach — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR „Corrida" — słuch. 16.45 Gra Dutch Swing College Orchestra 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.00 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.08 3XR — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Panorama rytmów. 20.40 Spotkanie z pisarzem — Tadeuszem Hołujem. 21.00 Mistrzowie francuskiej piosenki. 21.30 Kto się z czego śmieje — „August — to znaczy sierpień". 22.00 Goście Jazz Jamboree. 22.30 Rewia piosenek — zapowiada L. Kydryński. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.35 (L) Spojrzenia i refleksje. 10.20 (L) Słońce i słoneczniki — koncert. 10.40 (L) Montaż literacki — „P — jak parodia". 11.10 (L) „Panie i panowie — na zdrowie" — aud. 12.05 Na południe od Czantorii. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 (L) Program z dywanikiem nr 163. 15.05 Z twórczości Orlanda di Lasso. 15.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert chopinowski. 17.02 (L) Gwiazdy światowej opery. 17.30 A. Schoenberg — Suita na orkiestrę smyczkową. 18.00 Najstarsze piosenki „Śląska". 18.30—21.00 (L) Muzyczny wieczór stereofoniczny. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr Polskiego Radia — „Kaskaderzy" — słuch. 20.20 Muzyka. 20.10 M. Rimski-Korsakow — „Szeherezada" — suita symf. 20.47 Gra Kwartet Dave Brubecka. 21.00 Polskie skrzydła. 21.15 Sceny operowe. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 (L) Lokalne wiad. sport. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych. 22.30 Krok we mgle — „Starlite" musi odpłynąć później" — nowela. 23.00 J. Haydn — Symfonia D-dur.

PROGRAM III

10.00 Na estradzie E. Garner. 10.15 Magazyn autorów 11.15 Przegląd prasy. 11.25 Zapomniane koncerty. 11.56 „Quasar" — gra Herbie Mancock. 12.05 Bette Midler — „Boska panna M.". 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Na estradzie Gold Washboard. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Ballady po polsku. 15.30 W książkach i w życiu. 15.50 Na estradzie grupa War. 16.15 Wszystko o... — aud. 16.35 Mikrorecital Jana Kobuszewskiego. 16.45 Na estradzie zespół The Doors. 17.05 „Człowiek podziemny" — odc. pow. 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Dobry chłopak" — słuch. 18.10 Na estradzie Michel Delpech. 18.30 Mini — max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Neskim Bossa i Dona Dana". 19.20 Lektury lektury... 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Życie nie tylko nutami pisane — gaweda. 20.10 Wielkie recitale 21.05 „Dom w malwach" — poezja 21.25 Na estradzie zespół Cream 21.50 Opera tygodnia — G. Verdi „Lombardczycy". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Donovan. 22.20 Wieczory z Diderotem. 22.35 Na estradzie Ella Fitzgerald. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Lato w Filharmonii — Manuel de Falla.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.05 TV Technikum Rolnicze. 7.55 Przypomnamy, radzimy. 8.05 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.30 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.40 Bieg po zdrowie. 8.55 W starym kinie „Chciwość". 10.45 „Antena". 11.05 „Ex libris". 11.15 „Oryginały i transkrypcje" — Zespół kameralny Bojadżijewa. 11.40 Piórkiem i węglem. 12.05 Dziennik. 12.25 Ludzie z naszej wsi. 12.40 Ekran wspomnień „Ogniomistrz Kaleń" — film fab. prod. pol. 14.45 Nie tylko dla pań. 15.15 Graja „Sami swoi" 15.35 Losowanie Toto-Lotka. 15.55 Nauka polska w 30-leciu. 16.15 Debiuty — Opole 74. 17.00 Klub Sześciu Kontynentów. 17.40 Rewia przebojów. 18.25 „Z całego serca" — program przygotowany przez TV ZSRR. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Paryska taksówka" — odc. IV. 21.15 „Co kto lubi" — program rozrywkowy, reż. i prowadzenie — M. Pawlikowski. 22.00 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.20 „Pamięć" rep. 14.45 „Przy młynie" bułgarski program folklorystyczny. 15.10 Bitwy, kampanie, dowódcy. 15.40 „Urodziny miasta" — koncert estradowy z okazji 25-lecia Nowej Huty. 16.25 Węgierskie oferty — pr. public. 16.45 Świat, obyczaje, polityka. 17.15 Ekran wspomnień „Dziura w ziemi" — film fab. prod. pol. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Studio Jazzowe PR. 20.50 Miniatury Dramatyczne Hamish Keith „Mała uroczystość". 21.30 Życiorys na szkle malowany.

PONIEDZIAŁEK — 19 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Musicale L. Bernsteina. 10.30 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. (L). 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Śpiewa „Mazowsze". 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Przeboje stare i nowe. 14.05 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Wakacje z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Wakacje z muzyką. 15.35 Henry Manciani — twórca muzyki. 16.00 Wiad. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Gra Katowicki Zesp. Taneczny „Metrum". 17.00 Radiokurier. 17.20 Najnowsza płyta King Crimson. 17.40 Beat po polsku. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Non stop przebojów 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy estrad 19.45 Społem dla wspólnego dobra. 20.00 Naukowcy rolnikom 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika społeczna. 21.00 Orkiestra „101 Smyczków". 21.15 Qui Pro Quo. 21.40 Śpiewa „Golden Cate Quartet". 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Minirecital Margareta Pisaru. 22.30 Poznajemy style jazzowe.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 74. 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozyt. polskich. 9.00 Hiszpańska muzyka. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Świadomi i nieświadomi twórcy piękna" — gawęda. 10.20 Koncert. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Znasz-li ten głos. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie z Kujaw. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Rady na czasie" (L). 12.25 „5 minut o sporcie" (L). 12.30 Koncert (L). 12.50 „Problemy szkoły i domu" (L). 13.00 Wakacje z muzyką. 13.30 Wiad. 13.35 „Pierwszy i ostatni rok w nowej szkole" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 Arie operowe. 15.00 Radioferie. 15.40 Mazowieckie wesele. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Klawesynistka E. Stefańska-Łukowicz gra solo i w zespole Tria Barokowego. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Przeboje festiwali (L). 17.25 „Znani i nieznani" (L). 17.40 W krainie operetki (L). 18.00 Felieton aktualny (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Jazz. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Wiersze T. Gajcego 19.40 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej PR i TV. 21.04 J. F. Haendel: „Muzyka na wodzie" (stereo na UKF). 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Radiowy Teatr Sensacji — „Komisarz Benetti szuka Magdaleny" — odc. 3 słuch. 22.15 Muzyka jazzowa. 22.35 Dzieła K. Pendereckiego — „Diabły z Loudun".

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na kieleckiej antenie. 15.00 „Ekspresem przez świat. 15.10 Dyskoteka pod gruszą. 15.30 Powód do dumy. 15.45 Na estradzie Maryla Rodowicz. 16.00 Pod dachami Paryża. 16.30 „Psychodeliczne śniadanie Allana" — gra Zesp. Pink Floyd. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Człowiek podziemny" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Spektakle roku. 18.00 Konsonanse i dysonanse — magazyn. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przy akompaniamencie fortepianu. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Beniowski" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta. UKF. 20.00 Portret sportowca — Janusz Sidło — rep. 20.15 „Jak żyć we współczesnych czasach" — gra Zesp. Stonu Yamashty. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Camil Saint-Saens — „Samson i Dalila". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Santana. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Echo stadionu. 17.05 Teleferie. 18.15 Film fab. 19.00 Z cyklu „Światłoczuły notatnik". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV. Scenariusz — Zdzisław Wardejn na motywach noweli TV Stanisławy Fleszarowej-Muskat „Poszukiwania" reż. — Z. Wardejn. 21.40 Z cyklu: Szare na złote. 22.10 Gra Grupa Organowa K. Sadowskiego. 22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w kolarstwie torowym.

PROGRAM II

17.25 Z cyklu „Rumunia dziś". 17.45 „Dzieci dorosłym" — koncert w wykonaniu dzieci. 18.10 „Rumuńskie aktualności". 18.20 „Geneza" — film muzyczny prod. rum. 18.35 „Pałac w Arges" — film. 18.55 „W ludowym rytmie" — program muz. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Czas wielkiej fabryki" — film public. prod. rum. 20.50 „Revistoteca" — rumuński program roz. 21.50 „Wybrzeże rumuńskie" — film dok.

R. JAWOROWSKI i J. SALECKI

— Oooch... — mężczyzna ujrzał nagle Jerzego i dwóch milicjantów. Oczy skierowane do porucznika rozszerzyły się ze zdumienia. Drgnął wyraźnie, wstrząsnął się cały dreszczem pełnego zaskoczenia. Ręka, w której trzymał bukiet kwiatów, opadła ku ziemi... — Co.. — zdołał wyjąkać ze ściśniętego gardła.

Porucznik zrobił krok do przodu: — Dzień dobry panie Makarski — powiedział cicho. — Jesteśmy z milicji. Czekaliśmy na pana...

Makarski nie zdziwił się, że nieznajomy człowiek zwrócił się do niego po nazwisku. Jeszcze stał jak wryty, jeszcze niczego nie rozumiał.

— Gdzie jest Eliza? — zadał pytanie i przeniósł wzrok na dwóch milicjantów. — Gdzie Eliza? — powtórzył z niepokojem. Co tu się właściwie dzieje...? opanował się, głos był pewniejszy.

Lubacz podszedł do Makarskiego i podprowadził go w kierunku tapczanu. — Niech pan siada...

— Ale Eliza...

— Siadaj! Zaraz wszystkiego się pan dowie. Tymczasem proszę odpowiedzieć na kilka pytań.

— ... Czy... czy stało się... coś złego?

Lubaczowi, podobnie jak stojącym wciąż bez ruchu milicjantom zrobiło się niewesoło. W drżącym głosie Makarskiego był taki niepokój, Mogło to poruszyć nawet ludzi przyzwyczajonych do oglądania na co dzień ludzkich nieszczęść.

— Kim była dla pana Eliza Sękowska? — zapytał łagodnie porucznik.

Makarski schował głowę w ramiona. — Kochałem ją...

— Przepraszam... — Jerzy podszedł do siedzącego i położył rękę na ramieniu. — Niestety, mam dla pana złą wiadomość. Pańska... — wstrzymał oddech zastanawiając się, jak możliwie najdelikatniej określić stanowisko Lizy — pańska przyjaciółka nie żyje.

— Oh! — padło ze ściśniętego gardła. — Przeczuwałem to... Tak... Przeczuwałem to, od chwili, gdy zobaczyłem, że tu jesteście.

— Została zamordowana — powiedział twardo Jerzy. — Zamordowana — powtórzył dobitnie. — A my jesteśmy tu po to, by schwytać przestępcę...

Jeden z milicjantów z własnej inicjatywy nalał do szklanki zimnej wody i podsunął ją Makarskiemu: — Stało się... Trudno...

— Tak, stało się... — Drżącą ręką schwycił szklankę i rozlewając wodę po gorsie koszuli przychylił ją do ust. Potrząsnął głową, jakby chciał odegnać od siebie koszmar rzeczywistości. — Już... już mi lepiej. — Popatrzył na porzucone kwiaty. — A tak się cieszyłem... — Usta znów zaczęły drżeć, ale opanował się, zwrócił oczy ku Lubaczowi. — Niech pan pyta... Ja wiem, że musicie wykonywać swoją robotę.

Porucznik uznał za zbędną formalność sprawdzanie personaliów i dowodu osobistego. Od razu przeszedł do konkretów.

— Z góry przepraszam, jeżeli niektóre pytania będą dotyczyć spraw prywatnych. Ale, pan rozumie...

— Tak... Dobrze... — Zamrugał zaczerwienionymi oczyma. Nawet nie zwrócił uwagi na to, że jeden z milicjantów uruchomił magnetofon Zdawał się widzieć tylko Lubacza.

— W jaki sposób i kiedy poznał pan Elizę Sękowską?

Makarski zastanowił się. Mówił cicho, ale pewnie i wyraźnie.

— Poznałem ją zupełnie przypadkowo. W kawiarni „Orbisu", u nas w Szczecinie. Po prostu przysiadłem się do stolika. Podobała mi się... — Przerwał, żałośnie pociągnął nosem. — Podobała mi się. Zaczęliśmy rozmawiać. W rezultacie zaprosiłem ją na kolację. To było — przeciągnął dłonią po czole — mniej więcej dwa i pół, może trzy miesiące temu.

— Ta znajomość była kontynuowana... — poddał Lubacz.

— Tak, oczywiście. Podobała mi się coraz więcej. Widzi pan — nagle zaczerwienił się zupełnie, jak młody chłopak opowiadający obcym o pierwszej randce — ja... ja jestem człowiekiem samotnym. A ona... Wiedziałem o niej wszystko!

Prawie krzyknął ostatnie słowa. Chciał, by porucznik zrozumiał, co ma na myśli. — Tak, wiedziałem o niej wszystko. Z czasem, chyba po miesiącu od naszego spotkania w kawiarni, opowiedziała mi o sobie. O niezbyt udanym małżeństwie, o rozwodzie, o tym, że... że — zająknął się Makarski i przerwał. To było jednak bardzo trudne wyznanie. Gdy znów napił się wody ciągnął monotonnie:

— Wiedziałem, że w jej życiu było wielu mężczyzn, młodszych, efektowniejszych, inteligentniejszych ode mnie. Ale ona była lojalna w stosunku do mnie. Ucinała dawne znajomości, odmawiała utrzymywania dawniej nawiązanych kontaktów...

— Jakich kontaktów? — zapytał Jerzy starając się, by brzmiało to jak najmniej dwuznacznie.

— Różnych. I tych z mężczyznami, którzy nie dawali jej spokoju. I tych handlowych... Bo trochę handlowała z cudzoziemcami. Pan wie, jak to w portowym mieście... Mówiłem jej, by wyszła za mnie za mąż. Całkiem nieźle zarabiam, mam mieszkanie, oszczędności, samochód. Byłoby jej dobrze...

PARADA GWIAZD

BREAKOUT istniejąca od wielu lat czołowa polska grupa uprawiająca awangardową rock-and-rollową muzykę na pograniczu jazzu i bluesa znana jest nie tylko w kraju, ale i szeroko poza granicami. Mieli ją możliwość słyszeć melomani: Holandii, Luksemburga, RFN, Berlina Zachodniego, Norwegii i Czechosłowacji. Aktualnie zespół przygotowuje się do nagrania kolejnego longplaya oraz do uroczystego koncertu z okazji zdobycia „Złotej Płyty" (wrzesień — październik br.). „Złotą Płytę" Breakout otrzymali za longplay pt. „Ogień". Tuż po tym koncercie Breakout wyjeżdżała na drugie już w tym roku tournee po dyskotekach i klubach młodzieżowych Holandii.

Małgorzata Cegiełkówna

Zbliża się już zresztą sezon zagranicznych wyjazdów polskich artystów estradowych. Miesiącem głównych „jesiennych odlotów" jest w tym roku październik. Hasło współpracy z kulturą podtrzymał **łódzki „Textilimpex"**, który wspólnie z **Centralnym Laboratorium Dziewiarskim** przygotował interesującą rewię reklamowo-artystyczną na ZSRR. Obok modelek i modeli reprezentujących najnowsze kolekcje przeznaczone na rynek radziecki, w programie biorą udział wokaliści: **Wiktor Zatwarski, Jadwiga Strzelecka, Jacech Lech, Lucja Wierzbińska, Bogdan Czyżewski**, grupa wokalna **„Novum"** i zespół muzyczny **„Nowa Grupa"**. Na trasie występów: Odessa, Lwów, Kijów, a powrót nastąpi 19 października.

Również do Związku Radzieckiego i także w październiku wybiera się Piotr Janczerski i „Bractwo Kurkowe". Natomiast w pierwszej połowie września „Bractwo Kurkowe" wyjedzie do NRD na koncerty estradowe, telewizyjne i nagrania radiowe kontynuując rozpoczętą przed dwoma laty współpracę z rozgłośnią berlińską.

Bardzo atrakcyjnie przedstawia się wykaz imprez rozrywkowych organizowanych w ramach udziału Łodzi i województwa w Panoramie 30-lecia. Główną imprezą rozrywkowego cyklu (cykl składający się z siedmiu koncertów) jest rewia w Sali Kongresowej (20 października), którą reżyseruje Janusz Rzeszewski. Autorami scenariusza są łódzcy twórcy Roman Gorzelski i Bogusław Sikorski. W rewii tej wezmą udział czołowe polskie zespoły i soliści wywodzący się z Łodzi, bądź też w okresie 30-lecia związani blisko z naszym miastem. Będą to: **Jadwiga Strzelecka, Ewa Śnieżanka, Elżbieta Starostecka, Zofia i Zbigniew Framerowie, Pro Contra, Dwa plus Jeden, Jerzy Grunwald i En Face, żeńska grupa wokalna „Novum", Tadeusz Woźniakowski, Czesław Majewski i Włodzimierz Korcz, Camer-Ton** i inni. Solistom akompaniować będzie Orkiestra PR i TV pod dyr. **Henryka Debicha.**

DWA PLUS JEDEN (Elżbieta Dmoch, Janusz Kruk, Andrzej Krzysztofik) (na zdjęciu) występują aktualnie na Wybrzeżu Gdańskim, 24 bm. w trakcie koncertu festiwalowego w Sopocie „Polskie Nagrania" wręczą temu popularnemu zespołowi „Złotą Płytę" na longplay „Nowy wspaniały świat". W listopadzie br. „Dwa plus Jeden" razem z ekipą polskich artystów wyjedzie na występy do Kanady i USA.

DANA LERSKA od maja ubiegłego roku przebywa wraz z zespołem Włodzimierza Wandera w USA. Trzymiesięczny początkowo kontrakt wydłużył się do ponad roku. Dana Lerska śpiewa w „Cafe Polonaise" w Chicago. Przed Lerską w „Cafe Polonaise" występował Mieczysław Fogg.

Od dwóch miesięcy przebywa w Łodzi **MAŁGORZATA CEGIEŁKÓWNA** (na zdjęciu) — piosenkarka, która od czterech lat występuje poza granicami kraju. Cegiełkówna przygotowuje w kraju film telewizyjny, dokonuje nagrań radiowych oraz — co uważa za najważniejsze — wzbogaca swój repertuar o utwory polskie. Związana kontraktem z agencją kopenhaską zapowiada, że po jego wygaśnięciu zdecyduje się na stworzenie grupy estradowej, której byłaby trzonem ze swym programem recitalowym.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

BARAN (21. III. — 18. IV.). Twoja sytuacja życiowa od pewnego czasu ulega stopniowej poprawie. Jeszcze trochę, a sprawy najtrudniejsze zostaną rozwiązane. Zwróć większą uwagę na ludzi ci życzliwych, którzy swoją postawą starają ci się pomóc. W bieżącym tygodniu czeka cię podjęcie bardzo ważnej decyzji.

BYK (19. IV. — 20. V.). Więcej inicjatywy wykaż w sprawach zawodowych i nie bój się przejściowych trudności, które mogą w najbliższym czasie wystąpić. Plotki wynikające na tle zazdrości zignoruj i przejdź do porządku dziennego.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Tydzień w sumie dość dobry. Sporo słów uznania oraz wydarzeń o miłym charakterze. Czas najwyższy zrealizować zaległe spotkania, zwłaszcza jedna osoba oczekuje na Twoją wizytę od dawna.

RAK (25. VI. — 22. VII.). Niektóre raki w bieżącym tygodniu znajdą się w sytuacji bardzo romantycznej i sentymentalnej. Inne — mogą mieć także bardzo udane spotkania. A w ogóle dla Raków tydzień obfitujący w ciekawe i różnorodne wydarzenia.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Mimo wakacji masz w dalszym ciągu pełne ręce roboty. Sporo zwłaszcza do zrobienia masz w domu. Najszczęśliwsze w bieżącym tygodniu dni to: piątek i sobota.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Sprawa rodzinna, która od dawna cię zajmuje wreszcie powinna w bieżącym tygodniu znaleźć swój finał. Utrzymuj nadal dobre kontakty z RAKIEM, albowiem ta znajomość bardzo ci się może przydać w sprawach zawodowych.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Sprawy osobiste, które ostatnio układały ci się nie najlepiej, w bieżącym tygodniu ulegną znacznej poprawie. Zanosi się nawet na nową bardzo interesującą znajomość. Uważaj tylko obyś nie

przeholował. Nie lekceważ mniej lub bardziej złośliwych uwag, jakie ostatnio pod twoim adresem często padają. Coś się za tym chyba kryje? Przeanalizuj to.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). A więc małe smuteczki, melancholia i chwile wspomnień. Oto tydzień jaki wróżą ci gwiazdy. Nie angażuj się w sprawy, w które usiłują cię wciągnąć niektórzy koledzy. Bądź jak do tej pory neutralny i kieruj się własnym rozsądkiem.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.). Przyszła wreszcie pora na realizację planów osobistych. Jednak zanim podejmiesz jakiekolwiek decyzje przemyśl wszystko jeszcze raz. WAGA i LEW to twoi sojusznicy w tym tygodniu. Natomiast jeśli możesz unikaj kontaktów z PANNĄ.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). Tydzień jeden z wielu. W pierwszych dniu jakaś podróż lub niedaleki wyjazd. Uważaj trochę na portfel. Ostatnio zbyt często po niego sięgasz. W sprawach sercowych spokojnie i bez zmian.

WODNIK (21. I. — 18. II.). Jesteś w tym tygodniu faworytem swoich gwiazd. Wiele rzeczy zatem powinno ci się udać zrealizować. Duże pole do popisu masz zwłaszcza w sprawach zawodowych. Pamiętaj teraz — albo dopiero za rok.

RYBY (19. II. — 20. III.). Przydałyby ci się jakieś nowe znajomości. Za tym ci się trochę nudzić w dotychczasowym otoczeniu. A w ogóle dobrze by ci zrobił jakiś wyjazd lub krótki odpoczynek. Czujesz się bowiem zmęczony i ociężały. Na początku tygodnia sporo nerwowej atmosfery w pracy. Później wszystko się ułoży. W sprawach finansowych więcej rozwagi i myśli o jutrze.

— Niestety, pańska linia życia jest bardzo krótka...

Krzyżówka PCK

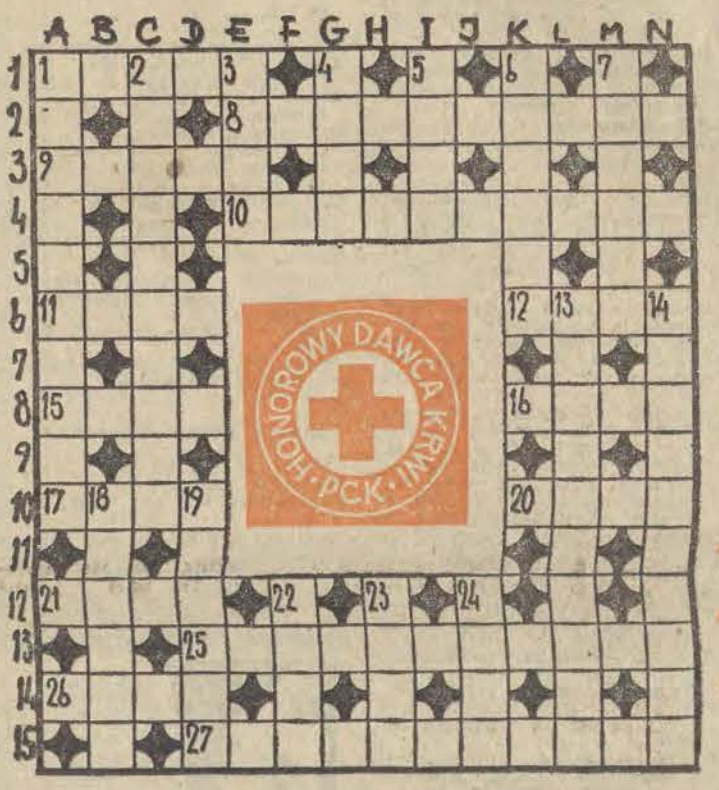

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

POZIOMO: głowa, robot, Barbara, epoda, pasat, bor, kit, era, asan, Onon, indyk, kant, atak, Ewa, mak, Ana, „Marta", wolta, torpeda, stypa, farba.

PIONOWO: gleba, obora, wad, arak, rapt, ora, basen, tytan, postawa, arogant, indra, nit, Oka, remis, narty, talar, Kaaba, mora, kwef, top, oda.

NAGRODY książkowe wylosowali: Maria Skowyra Łęczyca, ul. Dzierżyńskiego 2, Janina i Tadeusz Ozdowi, Płock, ul. Miodowa 23, Waldemar Lewandowski, Kutno, ul. Ogrodowa 4, Henryk Gradys, Kałuże, 98-332 Dalachów, pow. Wieluń, Irena Jagiełło, Pabianice, ul. Moniuszki 51. (cis)

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. Narząd oddechowy człowieka. 8. Lekarz zwierzęcy. 9. Góralskie ognisko. 10. Medycyna praktyczna. 11. Miłość ma niejedno. 12. Starożytny Andersen. 15. Po oktawie. 16. Narząd słuchu. 17. Słynna kolonia grecka w Azji Mniejszej. 20. Odpowiada w górach. 21. Pień zrąbanego drzewa, ociosany z gałęzi. 25. Pochylnia do zabawy dziecięcej. 26. Dziury po bombach. 27. Ruptura.

PIONOWO: 1. Zmysł węchu. 2. Dobrowolne odejście ze stanowiska. 3. Poręka na wekslu. 4. Jeden z naszych kolarzy. 5. Tłuszcz z wątroby dorsza, środek przeciwkrzywiczy. 6. Płona na mogiłach. 7. Pukal w niemalowane. 13. Kaprysy, łatwo zmieniająca się chęć na coś. 14. Przedłużenie terminu ważności umowy lub płatności weksla. 18. Głos brzmiący o oktawę wyżej od normalnego, sztucznie wydobywany przez śpiewaków. 19. Wystająca część w postaci haczyka. 22. Zawody sportowe. 23. Uwolnił Teby od Sfinksa i ożenił się z własną matką. 24. Część grzbietu poniżej karku, od jednego stawu ramiennego do drugiego.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki odczytać należy następujący szyfr: (1—M, 13—N, 13—E, 4—C, 8—L, 15—J, 7—N, 2—F, 4—M, 15—E, 2—L, 14—N, 1—C, 14—C, 13—F, 2—C, 1—K, 13—G, 14—H, 10—L, 9—A, 7—C).

Rozwiązania **(wystarczy samo hasło)** nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Krzyżówka PCK".

Do wygrania!

- **Młynek do kawy**
- **Portfel**
- **Portmonetka**

Uśmiechnij się

— Wszystko w porządku. Ale sprawdzić nigdy nie zaszkodzi...

— Przede wszystkim niech je skosztuje twoja mamusia...

— Nie wiem, do jasnej anielki, czemu mi tak zimno w nogi!...

— Jedz spokojnie i udawaj, że go nie widzisz...

— Czego państwo chcecie? Na innych campingach nie ma wody bieżącej...

CZARY NIE CZARY?...

Zdjęcie na... liściu

Jest to jeden z figielków chemicznych bardzo łatwy do wykonania zwłaszcza dla tych, którzy fotografują, ale nie tylko.

Aby zrobić takie zdjęcie, należy wybrać wyraźny negatyw z filmu fotograficznego (nie mniejszy jednak niż 6 × 6 cm) oraz wyszukać zdrowy i możliwie gładki liść. Powinien on mieć małą ilość żyłek i rosnąć w miejscu dobrze nasłonecznionym. Negatyw należy położyć na liściu stroną nie powleczoną emulsją (wilgoć z liścia może ją uszkodzić) w następujący sposób: pod liść kładziemy kawałek grubego kartonu z otworkami i przymocowujemy doń negatyw przy pomocy spinaczy. Należy jednak pamiętać, aby zanadto liścia nie ścisnąć, gdyż nie mógłby on wówczas oddychać, i o ustawieniu pod nim podpórki.

Teraz negatyw zwracamy w kierunku słońca, aby mógł być możliwie długo naświetlony. Po kilku godzinach działania promieni słonecznych, liść należy zważyć i zanurzyć w ciepłym alkoholu, żeby rozpuścił się chlorofil. Po tym zabiegu staje się on prawie całkiem biały. Następnie na kilka minut zanurzamy go w jodynie — pod jej wpływem ukaże się obraz — po czym płuczemy i suszymy tak jak każde inne zdjęcie.

CHCECIE TO WIERZCIE...?

W CZASACH Nerona zwykła szklanka wody kosztowała 6000 dolarów.

SUŁTAN MUSTAFA III (Turcja 1717–1774) miał 582 synów i ani jednej córki.

CYTRYNY ZAWIERAJĄ więcej cukru niż brzoskwinie. Według oficjalnych danych, opublikowanych przez amerykańskie ministerstwo środków żywnościowych, cytryna posiada 9,8 proc. cukru, brzoskwinie 9,4 procent, truskawki 7,4 proc., a melony 6,7 proc.

BENJAMIN CONSTANT, znany francuski pisarz i mąż stanu (1767–1830), który był kaleką i chodził o kulach, pojedynkował się siedząc w fotelu i wygrał pojedynek.

RYSZARD WAGNER, kompozytor niemiecki, uważał cyfrę 13 za szczęśliwą. I nic dziwnego. Jego imię i nazwisko składało się z 13 liter, urodził się w roku 1813, której to liczby suma cyfr wynosi 13, puścił szkołę w wieku lat 13, napisał 13 oper, kochał 13 kobiet, imię i nazwisko jego matki miało 13 liter, jego tytuł „Kapellmeister" zawierał 13 liter, umarł 13 lutego 1883 roku.

AL COHOL aresztowany został w mieście Seattle w stanie Waszyngton za pijaństwo.

OWADY STANOWIĄ cztery piąte całego świata zwierzęcego.

PASY, JAKIE widzimy na zebrze nie są czarne, lecz białe.

CZŁOWIEK JEST jedynym zwierzęciem, które śpi na wznak.

ROBERT RIPLEY poświęcił swoje życie udowodnieniu, że prawda jest dziwniejsza od fikcji. Podróżował do odległych zakątków ziemi, by sprawdzić jakiś fakt, rozmawiał z ludźmi, grzebał po bibliotekach, sprawdzał, potwierdzał, stawiał pytania. Miał własny program telewizyjny, ogłaszał szereg publikacji w wielu krajach. Ripley nie żyje, ale jego słynne tomiki pt.: „Wierzcie lub nie wierzcie" znajdują wciąż mnogą ilość czytelników. Oto coś niecoś z Ripleya:

☆ USA ☆ USA

Wspólny prysznic i...

31-letnia Joan Garrity, atrakcyjna blondynka, zapoczątkowała książką **„Zmysłowa kobieta"** amerykańską rewolucję w seksie. Sugeruje ona, aby żona podająca obiad ospałemu mężulkowi, nie nosiła niczego od pasa w górę. Każdego wieczoru powinna się przebierać inaczej — za dziewczynę z haremu Lolitę, tancerkę z rewii Ziegfielda, XVIII-wieczną kurtyzanę francuską, rzymską niewolnicę, słodką Indiankę itp.

Książka cieszy się olbrzymim powodzeniem, a jej wydawca planuje już następną pt. **„Zmysłowy mąż"**. Dr Albert Ellis, psycholog i jednocześnie autor publikacji o seksie, uważa, że dzięki takim książkom Amerykanie z narodu najbardziej pod tym względem zacofanego zmieniają się w naród wszechstronnie wykształcony i wyrafinowany erotycznie.

Innym bestsellerem jest książka 36-letniego psychiatry Reubena — „Wszystko, co zawsze chciałeś wiedzieć o seksie". Jej autor wszystkie wątpliwości dotyczące sztuki kochania wyjaśnia w formie pytań i odpowiedzi. „W sprawach seksu nie należy obawiać się nadmiaru śmiałości i wyobraźni — twierdzi psychiatra. — Na przykład wspólny prysznic odpręża psychicznie, a jednocześnie podnieca fizycznie".

Dr Reuben wpadł na pomysł napisania swej książki na wakacjach, na które wraz z żoną przyjechał do Meksyku. Zauważył, że pary spędzające tu miodowy miesiąc wieczorem bawiły się i śmiały, zaś rano nie odzywały się do siebie ani słowa. „Oczywiste było — mówi autor — że pary te nie znały podstawowych zasad życia seksualnego".

21. VIII. BR. O GODZ 10

zostanie otwarty

NOWY SKLEP PIEKARSKI

na Osiedlu Teofilów „C", przy ul. RYDZOWEJ 16a (pawilon 423a)

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Piekarskiego w Łodzi, poleca duży wybór

■ PIECZYWA,
■ CIAST,
■ CIASTEK,
■ I INNYCH WYROBÓW CUKIERNICZYCH

ZAPRASZAMY do pawilonu handlowego przy ul. RYDZOWEJ 16a

4257/k

W dniu 15 sierpnia 1974 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63

S. † P.

FELIKS BUCHNER

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godzinie 17, z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pozostali w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 sierpnia 1974 r. zmarła opatrzona świętymi sakramentami

S. † P.

HELENA BOCHEŃSKA

z domu Marczak

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi, ul. Retkińska, dnia 19 sierpnia br. o godz. 16, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Retkini. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 16 sierpnia 1974 roku zmarł śmiercią tragiczną, w wieku lat 30, nasz ukochany Mąż, Tatuś, Syn, Brat i Wnuk

S. † P.

ANDRZEJ MICHAŁ FISZER

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. VIII. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy pogrążeni w nieutulonym żalu.

ŻONA, CÓRECZKA, RODZICE, BRAT ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

W dniu 16 sierpnia 1974 r., po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 71

S. † P.

EUSTACHIUSZ BURSKI

emeryt
Wojewódzkiego Zakładu Urządzeń Pożarniczych

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 sierpnia br. o godz. 16, z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI, WNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 15 sierpnia 1974 r., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 63, nasz ukochany Mąż, Syn, Ojciec i Dziadek

S. † P.

EDWARD RYSLING

były wychowawca szkół zawodowych

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 sierpnia br. o godz. 16.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

W dniu 16 sierpnia 1974 roku zmarł, przeżywszy lat 66, najukochańszy Mąż i Brat

S. † P.

KAZIMIERZ BALIŃSKI

mistrz wędliniarski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19. VIII. br. o godz. 17, z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w żalu

ŻONA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 16 sierpnia 1974 roku zmarł przeżywszy lat 67

S. † P.

JULIAN STRZEMBLECKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19. VIII. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I POZOSTAŁA RODZINA

KUPIĘ maszynę do pisania. Oferty „13257" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bony PKO. Tel. 503-61 13494 g

SMOŁĘ opakowaną, lepik, papę, tynki szlachetne i inne materiały poleca prywatny Skład Materiałów Budowlanych. — Zgierska 245 a 13285 g

TELEWIZOR turystyczny „Junost 2" — sprzedam Tel. 594-83 13215 g

GERBERA — sadzonki, pierwszy kwiat wrzesień — sprzedam. Łódź, ul. Książka 6, tel. 506-37 13491 g

PIANINO „Calisia" czarne stan dobry — sprzedam. Tel. 263-59 13462 g

GRUZ budowlany sprzedam. Tel. 819-38 13472 g

AKORDEON — „Weltmeister" — nowy 80 basów — sprzedam. Felińskiego 6, m. 20 13179 g

ZAKŁAD gastronomiczny w Ustce ul. Chopina 11 — sprzedam. Wiadomość: Ustka, Darłowska 18, m. 2, tel. 590. Kaczorowska 13457 g

AKORDEON nowy „Weltmeister" — 80 — sprzedam. Gdańska 1—19 13521 g

Pojazdy

„SYRENĘ 103" — sprzedam Oglądać niedziela, Zagraniczna 37 od Pryncypalnej (Chojny) 13435 g

„SYRENĘ 104" (1972) sprzedam. Tel. 556-66 13318 g

„SYRENĘ 102" — sprzedam. Tel. 467-58 13247 g

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO — sprzedam. Niechcice 38, pow. Piotrków Tryb. 13325 g

„FIATA 126 p" fabrycznie nowego (PKO) — sprzedam Tel. 856-90 12874 g

SPRZEDAM „Fiata 125 — 1300" Świerczewskiego 8, m. 2, oglądać w niedzielę 13265 g

„FIATA 132 — 1500" sprzedam. Telefon 548-74 w tygodniu od 10—17 13263 g

„FIATA 125 p — 1500" — sprzedam. Odbiór „Polmot" Tel. 984-03, godz. 15—22 13247 g

„FIATA 125 p 1300" — sprzedam. Oferty „12997" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 1500 (1973) po 17.000 — sprzedam. Tuwima 6 po 18 13337 g

„SKODĘ Octavie" — sprzedam, Brudzińskiego 23, — Marysin II 13451 g

„SKODĘ 1000 MB" sprzedam. Tel. 352-66 14313

Nieruchomości

KUPIĘ wolny, jednorodzinny dom murowany 4—5-izbowy z wygodami lub częściowymi. Oferty „13149", Prasa, Piotrkowska 96

JUSTYNÓW — Janówka działkę zagospodarowaną — kupię. Oferty „13263" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK względnie małe gospodarstwo w Łodzi lub blisko Łodzi — kupię — Oferty pisemne: Klinowa 10, Bolewski 13284 g

JUSTYNÓW — działkę leśną z prawem zabudowy — sprzedam. Telefon grzecznościowy 464-56 13376 g

MAŁŻEŃSTWO wynajmie domek prywatny z ewentualnością kupna po 3 latach. Oferty „13166" Prasa Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

BOKSERY 6-tygodniowe — sprzedam Warszawska 110

DODATKOWY ZAROBEK

w wysokości od 200 do 300 zł dziennie

możesz osiągnąć

NA PRACACH ZLECONYCH przy ROZŁADUNKU WAGONÓW

W ŁÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE TRANSPORTOWYM BUDOWNICTWA

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spedycji Kolejowej st. KAROLEW, ul. KRZEMIENIECKA 3/5 w godz. 6.30—18.00.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPRZĄTACZKI zatrudni Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi, ul. Gdańska 32. 4278-k

„SKODĘ 1000 MB" (1968) sprzedam. Przyszkole 15, m. 32 po 15 13136 g

„SKODĘ 100-S" (1970) sprzedam. Wierzbowa 40, m. 26, po godz. 18 13533 g

„MOSKWICZA 400" i **„Syrenę 102"** — sprzedam. — Murarska 10/12 po 17

„ZAPOROŻEC" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 844-50 13764 g

„SKODĘ Octavię" sprzedam. Tel. 428-19 13399 g

„WARSZAWĘ M-20" po kapitalnym remoncie sprzedam. Dąbrowa, Gojawiczyńskiej 7—27, blok 321

„WARSZAWĘ 224", **„Żuka"**, **„Skodę 100-S"** sprzedam. Ozorków, Dzierżyńskiego 18 13484 g

„WARSZAWĘ 223" (1968), przebieg 55.000, stan dobry — sprzedam. Tel. 851-32 od 17 13439-13468 g

„WARTBURGA 1000" sprzedam. Krakusa 12 13499 g

„WARTBURGA 1000", rok 1964, sprzedam. Olejnik, Rodakowskiego 9, m. 70

„WOŁGĘ" sprzedam. Zarzewska 9, m. 3 13202

„MOSKWICZA 412" (1970) sprzedam. Tel. 301-10 godz. 7—15, tel. 532-82 po 16 13260 g

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Gdańska 28—6 13291

„NSU — 1000 C" z uszkodzonym silnikiem — sprzedam. Łódź, Krzemieniecka 20, m. 53, godz. 16—19

SAMOCHÓD ciężarowy (1,5 t) tanio sprzedam. Łódź, Lniana 20—55. Łowczanin

„SEATA 850" (1973) sprzedam. Tel. 213-89 godz. 15—17 13400 g

„ŻUKA" sprzedam. Łódź, Pabianicka 178 13504 g

„NYSĘ — mikrobus" po remoncie — sprzedam. Tel. 529-03 13402 g

KUPIĘ karoserię do „Warszawy". Tel. 217-12

„RENAULT 10" — sprzedam. Tel. 358-56 13569 g

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Tel. 303-74 mgr Popińska 13562 g

MATEMATYKA — 257-57 mgr Pluskowski 12236 g

UCZNIÓW do nauki rzemiosła przyjmuje wulkanizacja. Żwirki 5 13125 g

POMOC domowa — potrzebna. Tkacka 8 a, m. 1

POMOCY domowej poszukuje bezdzietne małżeństwo Oddzielny pokój. — Łódź, Małachowskiego 44, tel. 584-31 13216 g

OPIEKUNKA solidna do 2,5-letniej dziewczynki. — Warunki dobre. 464-79 godz. 16—16.30 13217 g

FRYZJERKA damska natychmiast potrzebna. Limanowskiego 176 13476 g

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 12121 g

POSIADAM samochód ciężarowy, oczekuję propozycji. Oferty „13244" Prasa, Piotrkowska 96

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska, Zachodnia 75 12663 g

OBUWIE! Przerabianie obcasów, nosków, spodów — nowoczesne fasony. Mickiewicza 21, Wróblewski. Informacja 643-86 13322 g

PRZYBŁĄKAŁ się pudel czarny. Odolanowska 8, m. 10 (Koziny) 13668 g

Lokale

KATOWICE — komfortowe mieszkanie własnościowe M-6 z telefonem, ewentualnie z meblami — sprzedam. Oferty „13309" Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje — amfilada, wygody bez c.o. — dzielnica śródmieście — zamienię na 2 pokoje — blok. Oferty „13338" Prasa, Piotrkowska 96

INŻYNIER z żoną poszukuje mieszkania lub pokoju w Zgierzu. Tel. 163-751 godz. 18—20 13320 g

MŁODA, na stanowisku pilnie poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty — „13393" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 na okres 1—2 lat odstąpię. Tel. 468-37 13315

MAGISTER z żoną poszukuje mieszkania na rok. Tel. 570-38, po 14 13363

SAMODZIELNY pokój, wygody, członkom spółdzielni odnajmę. Zapolskiej 45, m. 20 (bloki — Dąbrowa)

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem. — Płatne z góry Oferty — „13201" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA po studiach poszukuje niekrępującego pokoju z wygodami. Chętnie Zarzew lub okolice. Oferty „11819" Prasa, Piotrkowska 96

ASYSTENT PL z żoną i dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „12269" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia bez wygód, zamienię na 2 pokoje, kuchnia — wygody. — Tel. 231-87 13465 g

POSZUKUJĘ na rok jedno-, dwu- lub trzypokojowego mieszkania. Tel. 834-00 13311 g

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na warsztat rzemieślniczy — najchętniej Widzew. Tel. 222-29 od 16

MŁODE bezdzietne małżeństwo członkowie spółdzielni — poszukuje mieszkania. Oferty „13560" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE spółdzielcze 3-pokojowe, wszelkie wygody — Krynica Górska, zamienie na 2-pokojowe — równorzędne w Łodzi. Tel. Łódź 360-73 (7.30—15.30), Chmurak 12792 g

Żniwa na finiszu

(Dokończenie ze str. 1)

— Każdy remont — podkreśla J. Grabowski wykonujemy w 4—5 godzin. Jest to możliwe dzięki sprawnym dłoniom mechaników, ich wytrwałości i poświęceniu. Radiotelefony, które wypożyczył nam kierownik rawskiego rejonu eksploatacji dróg publicznych oddają nam nieocenione usługi.

W rawsko-mazowieckim POM części i urządzenia do maszyn i ciągników zmagazynowano już w styczniu. Nie brakuje w nim fachowców, oddanych długoletnich pracowników. Są wśród nich: monterzy — **Stanisław Wójcik, Wacław Dzikowski, Zdzisław Żebrowski, Marian Jabłoński, Jan Suchecki, Waldemar Stasiewicz i Henryk Badowski oraz magazynierzy: Zofia Matysiak, Ewa Redlicka, Andrzej Prejbisz a także kierownik kontroli technicznej Józef Królak.** (zbk)

Podczas żniwnych rajdów „Dziennika" odwiedziliśmy Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Sędziejowicach w pow. łaskim. Prace żniwne rozpoczęła ona 1 sierpnia i już po dwóch tygodniach skosiła 95 proc. żyta. W wyposażeniu spółdzielni znajdują się 52 ciągniki, z których dwa przekazane są zespołom indywidualnych rolników, oraz jeden kombajn. Ten ostatni nie zaspokaja potrzeb. Wyniki prac są imponujące. Na sukces złożyło się właściwe przygotowanie maszyn zakończone 20 czerwca oraz dobra organizacja pracy. W styczniu i w lutym br. przedstawiciele 5 brygad rozrzuconych po wioskach powiatu łaskiego wchodzili do rolników i przyjmowali zamówienia na prace. Następnie w porozumieniu z naczelnikiem gminy ustalono harmonogram usług.

Niezwykle interesujące jest utworzenie eksperymentalnej brygady żniwnej, w skład której wchodzą traktorzyści i pomocnicy obsługujący 6 snopowiązałek. Do wsi, w której pracuje brygada dowożone są posiłki dla niej oraz smary i części zamienne do maszyn.

Nie osiągnięto by dobrych wyników w tegorocznych zbiorach, gdyby nie pełna poświęcenia praca pogotowia technicznego spółdzielni kółek rolniczych oraz Powiatowego Ośrodka Maszynowego w Gorczynie. Ten ostatni obsługuje 6 gmin powiatu łaskiego nie posiadających spółdzielczych kółek rolniczych. Mimo trudnych warunków atmosferycznych utrudniających pracę przede wszystkim ciężkim maszynom rolniczym, na 260 awarii — 241 usunięto w ciągu 2—3 godzin. Nocne dyżury mechaników POM przyniosły efekty.

(z. k.)

Rolnicy bynajmniej nie mają jeszcze poza sobą kłopotów żniwnych. Trzeba już wkrótce rozpoczynać siewy zbóż ozimych. Placówki Łódzkiego Przedsiębiorstwa Nasiennego nie nadążają z suszeniem ziarna siewnego. Bardzo dobrze rozwiązano ten problem w Piotrkowie, gdzie miejscowe zakłady skierowały swoich pracowników do suszenia ziarna. Czekają na taką pomoc placówki ŁPN w Koluszkach, Kutnie, Łęczycy, Sieradzu, Łowiczu, Rawie Maz., Radomsku i Wieluniu.

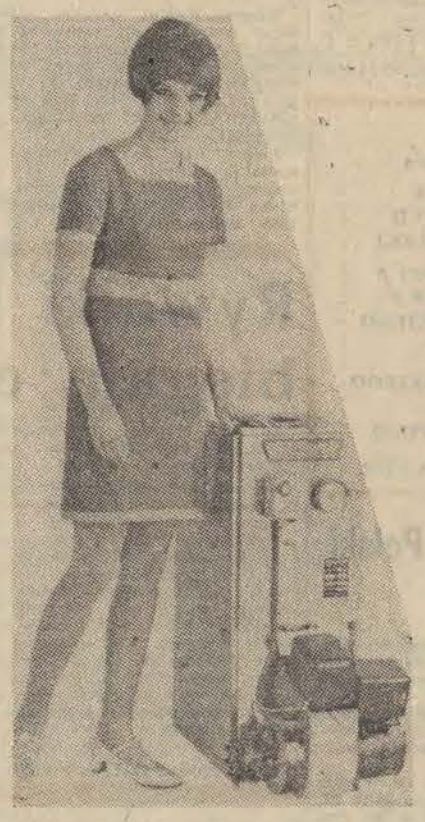

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Pewex

ODDZIAŁ HANDLOWY W ŁODZI poleca

posiadaczom walut wymienialnych i bonów towarowych Banku PKO SA

GAZOWE i OLEJOWE KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

prod. RFN f-my HYDROTHERM

IDEALNE DO CZYSTEGO OGRZEWANIA MIESZKAŃ I DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

Informacji udziela i wpłaty przyjmuje placówka handlowa w ŁODZI ul. Sienkiewicza 21

ZAPRASZAMY

wielki wybór

ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI DZWONEK!

JUŻ DZIŚ HDD

POMOŻE CI WYPOSAŻYĆ DZIECKO DO SZKOŁY

Zapraszamy do HANDLOWEGO DOMU DZIECKA przy ul. Piotrkowskiej 60/62 codziennie w godz. 8–20

Rozpoczyna się bokserski maraton

Poznajemy naszych przeciwników

W piątek odbyło się losowanie walk bokserskich mistrzostw świata. Nasi reprezentanci wylosowali nie zbyt korzystnie i tylko dwóch zawodników - Jagielski (piórkowa) i Rybicki (lekkopółśrednia) mają teoretyczne szanse medalowe. Pozostali nasi reprezentanci wprawdzie w pierwszych walkach trafiają na słabszych zawodników, ale już w następnej kolejce mają bardzo groźnych rywali.

A oto jak losowali Polacy:

w. papierowa — Średnicki w pierwszym pojedynku spotka się z Cosma (Rumunia), a w wypadku zwycięstwa w następnym trafia na zawodnika radzieckiego Judina:

w. musza — Borkowski walczy z Japończykiem, ale już w drugiej turze walk zmierzy się z jednym z faworytów turnieju — Rodriquezem (Kuba):

w. kogucia — Madej ma za przeciwnika zawodnika Wenezueli, a w dalszej kolejności są na jego drodze reprezentanci Rumunii lub Francji:

w. piórkowa — Jagielski spotka się z zawodnikiem Ugandy. W ćwierćfinale Polak trafia na jednego z faworytów mistrzostw Kuźniecowa (ZSRR):

w. lekka — Tomczyk wylosował niefortunnie silnego pięściarza węgierskiego Botosa, który uważany jest za kandydata do medalu;

w. lekkopółśrednia — Gajda także nie miał szczęścia, bowiem już w pierwszej walce spotka się z faworytem, Rumunem Cutovem;

w. półśrednia — Kicka będzie miał za przeciwnika reprezentanta Dominikany, a w wypadku zwycięstwa, reprezentantów Rumunii lub Jugosławii;

w. lekkośrednia — Rybicki ma bodajże największe szanse medalowe w naszej ekipie. W pierwszej turze walczy z reprezentantem Gujany, a następnie trafia na zawodników Kanady lub Portoryko. Awans Polaka do półfinału nie byłby niespodzianką;

w. ciężka — Biegalski walczyć będzie w pierwszej turze z pięściarzem Ghany, a w drugiej z zawodnikami Trinidadu lub Nigerii. Gdyby Polakowi powiodło się w eliminacjach, w ćwierćfinale spotkałby się z mistrzem olimpijskim — Stevensonem (Kuba).

H. Lutz (RFN) mistrzem świata

Nasz tandem (A. Bek i B. Kocot) przed trudnym egzaminem na MŚ w Montrealu.

Tytuł mistrza świata w wyścigu na dochodzenie na dystansie 4 km zdobył reprezentant RFN — Hans Lutz — 4.32.72, który w finale pokonał Włocha Orfeo Pizzilerato — 4.34.24. Brązowy medal zdobył Thomas Huschke (NRD) — 4.50.49.

W sprincie kobiet złoty medal wywalczyła Tamara Pilszczikowa (ZSRR) srebrny medal zdobyła Amerykanka Sue Novarra, a brązowy Galina Carewa (ZSRR).

4 września

Polska – NRD

Do kalendarza spotkań międzynarodowych naszej pierwszej reprezentacji doszła jeszcze jedna pozycja.

4 września polscy piłkarze rozegrają w Warszawie mecz z reprezentacją NRD.

Na początku przyszłego miesiąca dojdzie więc do „trójmeczu" piłkarzy obu krajów. 3 września reprezentacja młodzieżowa Polski (do lat 21) spotka się na wyjeździe ze swymi rówieśnikami z NRD, natomiast dzień później w Białymstoku zmierzą się zespoły młodzieżowe obu krajów, zawodników do 23 lat.

Warto przypomnieć, że pierwsza reprezentacja Polski spotka się w tym roku ponad dwukrotnie z Finlandią — eliminacje mistrzostw Europy — Francją, Kanadą (2 mecze) i CSRS.

Porażka

naszych hokeistów

Polscy hokeiści, występujący w międzynarodowym turnieju w RFN, przegrali pierwszy swój mecz. Ulegli oni czołowej zachodnioniemieckiej drużynie VFL Bad Nauheim 3:4 (1:0, 0:1, 2:3). Bramki dla Polski zdobyli: Tokarz, Jaskierski i Żurek.

Był to najbardziej dramatyczny mecz polskiego zespołu. Polacy objęli prowadzenie w pierwszej tercji po strzale Tokarza, a w trzeciej prowadzili już 3:1. Gospodarze ruszyli wówczas do ataków i wywalczyli cenne zwycięstwo. Dzięki temu drużyna Bad Nauheim zajmie prawdopodobnie pierwsze miejsce w turnieju, w którym straciła do tej pory 1 punkt, remisując z EV Fuessen.

8 WRZEŚNIA
rozegrana zostanie
V ELIMINACJA MOTOCYKLOWYCH MISTRZOSTW POLSKI
I wyścig handicapowy o ZŁOTY KASK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO
i o puchar KOMENDANTA MIEJSKIEGO MO płk mgr K. KRAUPEGO
SZCZEGÓŁY NIEBAWEM

Dwa rekordy Polski miotaczy

Podczas sobotnich zawodów miotaczy rozegranych na stadionie warszawskiej AWF, padły dwa rekordy Polski.

W pchnięciu kulą Władysław Komar, poprawił o 1 cm własny wynik z monachijskiej olimpiady, uzyskując 21,19 m.

Drugi rekord ustanowił w rzucie dyskiem Lech Gajdziński — 63,52 m. Poprzedni rekord, gorszy o 90 cm, należał również do tego zawodnika.

Wyniki:

KULA

1) Komar (Polonia W-wa) — 21.19 (sp. 20,35, 20,27, 20,75, sp. 21,19)
2) Gruszczyński (Gwardia W-wa) — 18,22.

DYSK

1) Gajdziński (Górnik Zabrze) — 63,52 (63,52, sp. 61,55, 57,39, 61,30, 59,56)
2) Wołodko (Zawisza Bydgoszcz) — 61,54
3) Gryzboń (Górnik Zabrze) — 59,60.

Bilety na mecz Ruch - ŁKS

Na środowy mecz ligowy między ŁKS a Ruchem bilety wstępu nabywać będzie można od poniedziałku w sekretariacie klubu przy ul. Piotrkowskiej w godzinach od 10 do 17. Podobnie we wtorek, a w środę od godz. 10 do 14. Natomiast w kasach stadionu przy Al. Unii od godziny 12 do 17, a w dniu meczu od godz. 12 do rozpoczęcia spotkania.

Początek meczu o godz. 18.

Czy dojdzie do rewanżu w Łodzi?

6 września br. na torze w Helenowie odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie o Wielką Nagrodę Łodzi. Do udziału w tej imprezie zaproszeni zostali również kolarze ZSRR. Jesteśmy przekonani, że w składzie drużyny radzieckiej znajdzie się również tegoroczny mistrz świata — Rapp.

Mamy nadzieję, że organizatorzy Wielkiej Nagrody Łodzi mając na względzie przyjazd zdobywcy tęczowej koszulki w Montrealu, włączą do programu tej imprezy w naszym mieście również wyścig na dystansie 1 km, gdzie najprawdopodobniej dojdzie do rewanżowego pojedynku Rapp — Kierzkowski.

Sprawa przyjazdu do Łodzi mistrza świata załatwiana jest obecnie w Montrealu. Pełne pełnomocnictwa zaproszenia tych kolarzy zagranicznych uczestników MŚ otrzymał przebywającu z naszymi kolarzami w Kanadzie trener Jerzy Bek.

Nasza ósemka

Władze PZKol. ustaliły skład polskiej reprezentacji szosowej na kolarskie MŚ w Montrealu. Barw naszego kraju bronić będą: R. SZURKOWSKI, S. SZOZDA, T. MYTNIK, W. MATUSIAK, J. BRZEŹNY, J. KACZMAREK, M. NOWICKI, J. KOWALSKI.

Cieszy nas, że w składzie reprezentacji znaleźli się dwaj kolarze naszego okręgu: M. Nowicki z łódzkiego Włókniarza i J. Kaczmarek z LZS Bełchatów. (n)

Rywalki I. Szewińskiej biegają coraz szybciej

Za dwa tygodnie rozpoczynają się w Rzymie lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

Na boiskach panuje ożywiony ruch. W ostatnich startach lekkoatleci europejscy uzyskują świetne wyniki.

Podczas mityngu w Poczdamie Angela Schmalfeld (NRD) osiągnęła najlepszy w tym roku wynik na świecie w skoku w dal — 6,71. Wskutek kontuzji miała ona ostatnio dłuższą przerwę w startach i występ w Poczdamie był dla niej ostatnią szansą zakwalifikowania się do ekipy na Rzym. Schmalfeld wyprzedziła mistrzynię NRD Marianę Woelzke — 6.49. Renata Stecher przebiegła 100 m w czasie 11,0.

W obecności 47 tys. widzów rozpoczął się w Helsinkach mecz lekkoatletyczny Finlandia — Szwecja. W konkurencjach męskich prowadzą Szwedzi 107:97, a w konkurencjach kobiecych Finki — 47:36.

Bohaterką dnia była Rita Salin (Finlandia), która uzyskała **na dystansie 400 m drugi wynik w historii lekkoatletyki światowej — 50,5. Rezultat Finki ustępuje tylko o 0,6 sek. rekordowi świata Ireny Szewińskiej.**

Skok wzwyż wygrał Rune Almen (Szwecja) — 2,23.

W biegu na 400 m mężczyzn M. Kukkuaho (Finlandia) uzyskał 45,5, a sztafeta szwedzka 4 × 100 m — 39,9. Bieg na 100 m kobiet wygrała Pursiainen (Finlandia) — 11,3. W biegu na 1500 m Hoeg Erg (Szwecja) miał 3.38,2, wyprzedzając Fina Vasalę — 3.39,4.

Piłkarze Widzewa tracą pierwsze punkty

Gracze Stoczniowca wygrali 1:0

Wczoraj zainaugurowany został sezon piłkarski o mistrzostwo II ligi spotkaniem Widzew — Stoczniowiec.

Widzewiacy kibicom swoim sprawili przykrą niespodziankę, ulegając z zespołem Stoczniowca z Gdańska 0:1 (0:0). Zwycięską bramkę dla gości zdobył w 75 min. — Faliński.

Widzew wystąpił w następującym składzie: **W. Surlit, Kubicki, Janas, Morzejko, Chodakowski, Stępniak, Pyrdol, Haren, Kostrzewiński, Benkes (K. Surlit), Gapiński.**

Spotkanie sędziował bardzo skrupulatnie Czogała (Katowice). Widzów około 4 tysięcy.

Spotkanie w pierwszej części meczu stało na przeciętnym poziomie. Goście przyjechali do Łodzi z zamiarem wywiezienia przynajmniej jednego punktu, przy wyniku bezbramkowym. Cały czas stoczniowcy grali defensywnie, blokując szczelnie dojście do swego pola karnego. Tempo nie było zbyt szybkie — bowiem zawodnikom obu zespołów dokuczał upał. Widzew kilkakrotnie dochodził do strzału, ale zawsze na posterunku był doskonale w tym dniu dysponowany bramkarz gości, Tabor.

Podobnie miała się sytuacja po zmianie stron. Jeden z nielicznych wypadów gości, ku zdziwieniu publiczności, a i samych graczy Widzewa zakończył się plasowanym strzałem Falińskiego, który znalazł drogę do siatki Surlita.

Zawodnicy obu drużyn kończyli mecz kompletnie wyczerpani kondycyjnie.

Tak się stało, że Widzew na własnym boisku, mimo nieznacznej przewagi, stracił bardzo cenne dwa punkty ligowe.

W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi grupy północnej wyniki były następujące: Polonia — Arkonia 2:2, Zawisza — Stomil 1:0.

W grupie południowej: Stal Bielsko — Metal Kluczbork 1:0, GKS Katowice — Stal (Rz.) 2:0, Piast — Odra 1:0.

* * *

W meczu klasy wojewódzkiej Włókniarz Pabianice pokonał Concordię 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięskiej drużyny strzelili Maćkowiak — 2 i W. Kubiak, a dla pokonanych — Błaszczyk.

W spotkaniu klasy międzypowiatowej ChKS zremisował z Elitą 0:0.

Łodzianie przegrali z beniaminkiem ligi

Arka — ŁKS 1:0 (1:0)

Czekamy na rehabilitację w meczu z Ruchem

Sygnały o dobrej formie piłkarzy beniaminka I ligi — Arki (Gdynia) okazały się jak najbardziej słuszne. Pierwszy rozegrany przez nią mecz zakończył się zwycięstwem 1:0. Los tak chciał, że egzaminatorem beniaminka był rutynowany zespół ŁKS.

Spotkanie inaugurujące sezon ligowy w Gdyni wywołało olbrzymie zainteresowanie. Mieszkańcy Trójmiasta od dawna czekali, by mieć drużynę w ekstraklasie. Nie trzeba chyba żadnych komentarzy, jak wielka zapanowała radość wśród publiczności.

Łodzianie przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu ligowego wykazywali wyjątkowy spadek formy. Przecież już od dłuższego czasu ŁKS nie odniósł żadnego poważniejszego sukcesu, nie licząc zwycięstwa 2:1.... w Zelowie z tamtejszym Włókniarzem.

Strata dwóch punktów w Gdyni nie przekreśla oczywiście pod żadnym względem szans naszej drużyny w dalszych spotkaniach. Sądzimy, że cały zespół ŁKS zechce w nadchodzącą środę zrehabilitować się za poniesioną porażkę i zademonstruje piękną grę, mając za przeciwnika zespół mistrza Polski — drużynę Ruchu.

Wracajmy jednak do wczorajszego meczu, rozegranego w Gdyni. Gdańszczanie od razu zaczęli odważnie i bez żadnego kompleksu niższości często atakowali bramkę ŁKS. Tomaszewski wyłapywał celne strzały, ale jeden z nich trafił do bramki. Strzelcem w 28 min. był Kupcewicz. Zdobycie w pierwszej połowie meczu prowadzenia dodało jeszcze bardziej otuchy zawodnikom Arki, którzy walczyli bardziej ambitnie.

Dopingowani oni byli przez cały czas spotkania przez rekordową ilość wiernych kibiców, zgromadzonych na stadionie mogących pomieścić tylko 17 tysięcy widzów, ale — jak nas poinformowano — zgromadziło się wczoraj 20 tys. osób.

Oto w telegraficznym skrócie przebieg meczu. Publiczność starała się zachować obiektywizm. Wiele razy oklaskiwano naszych reprezentantów Tomaszewskiego i Bulzackiego.

Strzał Herisza szedł wzdłuż bramki Tomaszewskiego, który obronił się kilkoma dobrymi interwencjami, w tym wypadku był jednak bezradny. Piłkę przejął Kupcewicz w czasie gdy Bulzacki zderzył się przypadkowo z Tomaszewskim. Bramkarz ŁKS pod żadnym względem nie ponosi winy za stratę dwóch punktów.

JARWAN

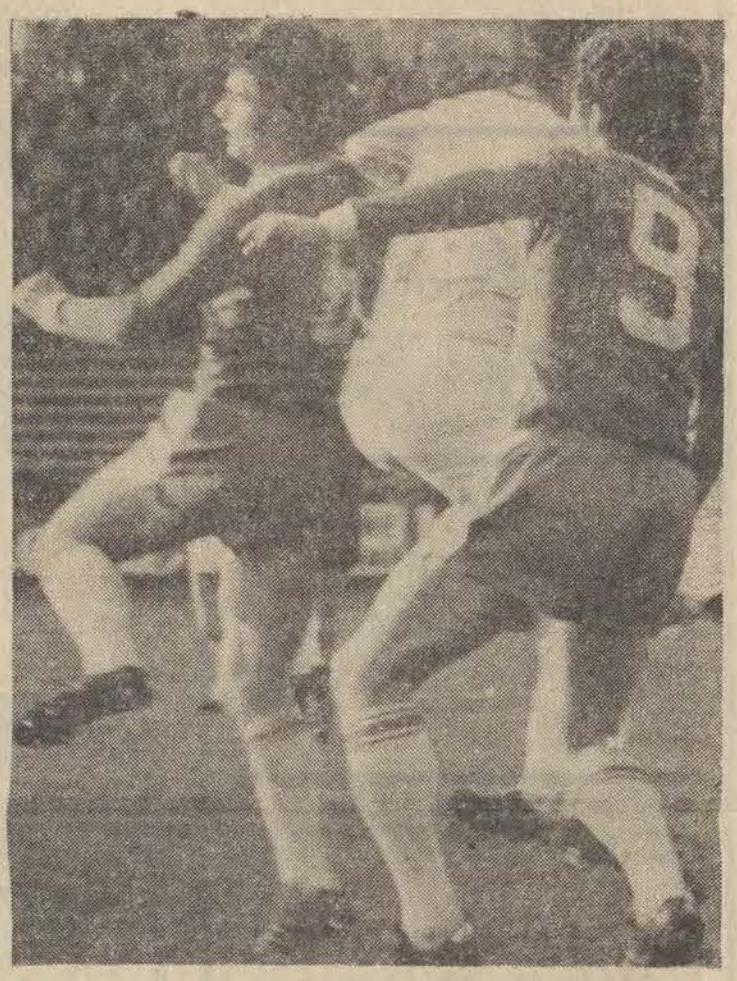

Mistrz Polski w dobrej formie

Wczorajsze mecze inaugurujące sezon piłkarski w Polsce nie dla wszystkich drużyn zakończyły się szczęśliwie. Ogółem na 4 rozegrane spotkania strzelono 9 bramek.

Cieszy nas, że drużyna mistrza Polski — Ruch znajduje się nadal w dobrej formie. Zdobycie 2 punktów przez Stal Mielec na obcym boisku jest też sukcesem.

Nie powiodło się Legii w Szczecinie, ale Pogoń na własnym boisku odniosła już niejedno zwycięstwo. O czwartym meczu piszemy obszernie na innym miejscu.

Oto wyniki:

Ruch — Polonia 4:0
Śląsk — Stal 1:2
Pogoń — Legia 1:0
Arka — ŁKS 1:0

Dziś grają:

Gwardia — Zagłębie (S)
ROW — Wisła
Szombierki — Górnik
Tychy — Lech

Rower w cenie samochodu

Wiadomość o tym, że 25-letni polski kolarz T. Mytnik ma zamiar atakować rekord świata amatorów w jeździe godzinnej na torze meksykańskim — wzbudziła duże zainteresowanie.

Producenci rowerów z Francji i RFN już wyrazili gotowość przygotowania dla Mytnika superlekkiego roweru.

Jego koszt byłby wyższy niż cena luksusowego samochodu — ponad 10 tys. dolarów.

Liga angielska

1.	Birmingham — Middlesbrough	0:3
2.	Burnley — Wolverhampton	1:2
3.	Chelsea — Carlisle	0:2
4.	Everton — Derby	0:0
5.	Leicester — Arsenal	0:1
6.	Luton — Liverpool	1:2
7.	Manchester City — West Ham	4:0
8.	Newcastle — Coventry	3:2
9.	Sheffield Utd. — Queens Park	1:1
10.	Stoke — Leeds	3:0
11.	Tottenham — Ipswich	0:1
12.	Bolton — Portsmouth	3:0
13.	Bristol Rovers — Notts County	0:0

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

Siódmy etap Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni wygrał kolarz Śląska Ebel przed reprezentantem Estonii Mjannama i Łotyszem Jacobsonem. Drużynowo etap wygrali kolarze Śląska przed ZSRR, Estonią i Łotwą.

Po 7 etapach liderem jest Brożyna PZKol. przed Wąsatym PZKol. i Trybułą.

W klasyfikacji drużynowej po 7 etapach prowadzą reprezentanci ZSRR przed Śląskiem, PZKol., Litwą i Łotwą.

Najaktywniejszym kolarzem jest Brożyna przed Wąsatym i Kołobajłą.

Pałac – tylko z nazwy

Jaki tam pałac — zżymają się esteci. Szare, straszące surowością betonu kolumny, na których widoczne są doskonale ślady po szalunkach, dach z papy, równie smutne i nieestetyczne wnętrze kopuły hali, nie dodaje zbytniego uroku tej budowli nazywanej od wielu lat niesłusznie chybą Pałacem Sportowym.

A mimo tego łódzki Pałac Sportowy ma w 17-letniej historii swego istnienia wcale niemały dorobek, służący na co dzień i od święta nie tylko sportowcom Łodzi i województwa. Pod szarą kopułą hali przy ul. Worcella odbyło się wiele ważnych imprez i to nie tylko sportowych. I choć swym wystrojem zewnętrznym i wewnętrznym daleko mu do nowych budowli tego typu w kraju, placówka ta dzielnie spełnia rolę największego obiektu sportowo-widowiskowego w Łodzi.

Oddany do użytku jesienią 1957 r. (po 10 latach budowy) stanowił w owym czasie niemalże szczyt możliwości sportowego budownictwa w naszym kraju. Wystarczy dodać, że projektanci i budowniczowie takich wspaniałych i nowoczesnych budowli sportowych jak chociażby katowicki „spodek", gdańska „Olivia" czy bydgoska „żaba" nieraz i nie dwa gościli w Łodzi, zasięgając tutaj skutecznych rad i zdobywając niezbędne doświadczenie.

17-letnia, nieprzerwana służba sportowcom i widzom sprawiła, że Pałac Sportowy mocno już zestarzał się. Nie na tyle jednak, aby nie mógł nadal spełniać swej służebnej roli, chociaż niezbędna jest jego modernizacja. Jak poinformował nas ostatnio z-ca dyr. pałacu J. Piątkowski w opracowaniu jest program modernizacji tego obiektu.

Po przeprowadzeniu przez grupę specjalistów PŁ kierowaną przez doc. dr J. Kuleszę wnikliwej ekspertyzy, rozpoczęto prace przy modernizacji płyty lodowiska. Okazało się bowiem, że pewna część z 18-kilometrowej plątaniny rur znajdujących się pod betonową pokrywą tafli lodowej wymaga wymiany i niezbędnych napraw. Kierownictwo hali obiecuje, że lodowisko gotowe już będzie z początkiem przyszłego miesiąca i przyjmie swoich gości. Oprócz hokeistów ŁKS, z lodowiska przy ul. Worcella korzystać będzie w tym sezonie również stołeczna Legia (warszawski „Torwar" jest w remoncie) a także hokeiści Boruty i Włókniarza ze Zgierza, figurowcy oraz szkółki łyżwiarskie.

Aby nie doszło do przeciążenia urządzeń i agregatów zamrażalniczych (grozi to nie przewidzianymi awariami) dyrekcja hali postanowiła ograniczyć zajęcia na lodowisku do takich niezbędnych imprez, jak treningi hokeistów, rozgrywanie meczów mistrzowskich i zajęcia figurowców. Odrzucono propozycje organizacji wielu imprez estradowych. W dalszym ciągu jednak na lodowej tafli przy ul. Worcella będziemy mogli podziwiać efektowne ewolucje i pełną kunsztu jazdę zespołów rewiowych.

Przystąpiono też już do modernizacji restauracji wraz z zapleczem kuchennym oraz hotelu. Kolejnym przedsięwzięciem (zaplanowanym jednak na dalszą nieco przyszłość) będzie unowocześnienie widowni. Planuje się m. in. wykonanie specjalnego stropu, który nareszcie zakryje surową kopułę. Prace projektowe w tej dziedzinie zmierzają do tego, aby w konstrukcji nowej kopuły zainstalowane zostały wszystkie niezbędne urządzenia i aparatura oświetleniowa, akustyczna itp.

Efektowny wystrój otrzyma również część zewnętrzna pałacu. Przewiduje się obłożenie surowych, żelbetowych kolumn szlachetnymi okładzinami, a także odświeżenie zewnętrznych murów hali. W dalszej przyszłości kierownictwo pałacu nosi się z zamiarem pokrycia dachu nową, efektowną powłoką.

Wszystkie te przedsięwzięcia podniosą zarówno użytkowe, jak i estetyczne walory hali, która nareszcie będziemy mogli nazwać Pałacem Sportowym z prawdziwego zdarzenia.

WIESŁAW WRÓBEL

DZISIEJSZE IMPREZY

PIŁKA NOŻNA. Klasa wojewódzka Orzeł — Start, stadion przy ul. 22 Lipca 71, godz. 11, Włókniarz — ŁKS II, przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11. Klasa międzypowiatowa Orkan — Metalowiec, boisko przy ul. Wołowej, Widzew II — Start II, Armii Czerwonej 80 (oba mecze o godz. 11).

DŁ
Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204 75. Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź Piotrkowska 65. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-14